

Monopolista się broni Wywiad z W.Beatty'm

Takie numery CPN-u

już jutro!

Wczoraj w dyrekcji okręgowej CPN odbyła się narada dotycząca aneksu do umów zawartych z agentami stacji benzynowych. Otóż CPN zażyczyła sobie od agentów, by zaopatrywali się w paliwo tylko w jej hurtowniach.

Z obu stron padały różne oświadczenia. Agenci przedstawiali swoje racje w oparciu o dogłębne kalkulacje, dyrekcja stwierdziła, że ludzie pracujący w hurtowniach też muszą mieć pracę. Wcześniej przedstawiciel CPN stwierdził, że paliwa z hurtowni prywatnych nie spełniają wymogów jakościowych. Jednak większość agentów stwierdziła, że trzy razy w miesiącu przybywa na stację kontrola, która bada jakość benzyny i oleju. Jak do tej pory - nie stwierdziła żadnych uchybień. Agenci walczą o tzw. marżę gotówkową, która jest stała dla produktów kupowanych w hurtowniach CPN i wynosi 110 zł za litr. Nowi właściciele sprawa- dzając benzynę prywatnie, są w stanie osiągnąć dużo więcej, m. in. to, że ich benzyna będzie tańsza dla klientów.

Dyrektor centrali okręgowej, pan Bogusław Domagała

stwierdził, że w ciągu ostatnich 4-5 lat nie udało się CPN osiągnąć wyższej kwoty marży. Dziwne, skoro agentom udało się to w ciągu kilku miesięcy.

Nurtowało mnie pytanie, dlaczego kosztem klienta i agenta mają być utrzymywane tabuny ludzi w rozlewniach paliwa, gdzie żadnemu agentowi nie opłaca się kupować, i biurach, które bardzo dobrze kalkulują. Nie biorą jedynie pod uwagę tego, że to na nich pracują agenci, którzy wpakowali swoje pieniądze, czas i zdrowie w urządzenie stacji.

Ponadto agent sam musi dbać o opłaty za elektryczność, ZUS, naprawiać dystrybutory. Wielu myśli o rezygnacji z umów ajencyjnych i przejściu na rozliczenie prowizyjne zapewniające komfort psychiczny i brak obowiązków finansowych. Kto im jednak zwróci pieniądze włożone w towar i zrewinduje zaciągnięte pożyczki, które poszły na rozwój stacji?

Niestety, nie zdążyłem zadać tych pytań, gdyż dyrektor wyprosił reportera „Słowa Ludu” oraz niżej podpisanego za drzwi mówiąc przy tym: „Niech panowie nie robią TAKICH NUMERÓW(?)”. Daję słowo, że ża-

nych numerów nie wykonywaliśmy i do winy się nie poczuwam.

A słowa dyrektora o tym, że należy dać pracę ludziom w rozlewniach paliw popieram całym sercem. Problem tylko - jakim i czym kosztem.

(mbd)

Gdy Kielecki PKS stanie, to padnie...

Wczoraj przedsiębiorstwa PKS na obszarze od Kielc do Radomia nadal uczestniczyły w ogólnopolskiej akcji protestacyjnej. Zbliża się dzień, kiedy może rozpocząć się strajk. Załoga kieleckiego przedsiębiorstwa PKS skupiona zarówno w „Solidarności”, jak i OPZZ wyraża swe niezadowolenie z powodu ograniczania obrotów od lat samodzielności przedsiębiorstw PKS. Jednocześnie rozumie, że każdy dzień strajku przyniesie firmie straty sięgające - zdaniem „Solidarności” - około 50-80 milionów złotych. A na jakie kłopoty byłoby narażeni podróżni pozbawieni komunikacji!

Toteż popieramy akcję PKS w Polsce, ale niech strajkują te firmy, które stać na przerwy w pracy - powiedział przewodniczący związku skupionego w OPZZ.

Dyrektor naczelny mgr inż. Stanisław Sidło ma nadzieję, że niepodjęcie strajku, przyniesie korzyści przedsiębiorstwu zarówno obecnie, jak i w przyszłości.

Liczę, że rząd doceniając rozsądek oraz spokój załogi kieleckiego PKS zniechęci nas do wywiedzenia, czyli podatek od majątku trwałego w wysokości około miliarda złotych i nie cofnie należnej nam obecnie dotacji około 900 milionów złotych - wyjaśnił dyrektor naczelny.

Strajk w kieleckim PKS może doprowadzić jedynie do likwidacji, a następnie prywatyzacji przedsiębiorstwa oraz związanej z tym znacznej redukcji załogi. Toteż kierowcy i monterzy na zebraniu z dyrektorem Stanisławem Sidłą zapewnili go wczoraj, że pracy nie przerwą. Rychłą przerwę w pracy zapowiedziały podobno: Miechów, Jędrzejów, Końskie, Ostrowiec.

R. KASPRZYK



DICK TRACY

25 września ub. r. o godz. 12.10 w klatce schodowej budynku w osiedlu Na Stoku czterastoletnia dziewczynka, wracająca ze szkoły została zaatakowana z tyłu przez mężczyznę, który przydusił jej szyję ręką. Następnego dnia, też

tak, że utraciła na krótko przytomność, słałgnął do piwnicy. Podobne scenariusze były przy napaściach 16 października przy ul. Prostej, 27 października znów przy ul. Manifestu Lipcowego, 31 października przy ul. Dalekiej.

Dzień 19 listopada był inny niż poprzednie - zanotowano aż 3

Przeszłość odchodzi w cień

Goszczący w poniedziałek w Kielcach ambasador Izraela w Polsce Miron Gordon stosunki łączące nasze miasto z ambasadą określił jako przyjazne i zażyłe. Poinformował także, że Kielce nawiążą wkrótce stałe i wszechstronne kontakty z bliźniaczym miastem izraelskim.

Bolesne dla społeczności żydowskiej wydarzenia kieleckie z 1946 r. odchodzą w cień - w Kielcach działa Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, a miejsce tragicznego zdarzenia otoczone zostało opieką.

Na dobry początek współpracy między miastem i ambasadą przygotowana została wystawa fotogramów przedstawiających przyrodę i krajobraz Izraela. Barwne zdjęcia Szal Ginnott eksponowane są w WDK. Otwarcie wystawy towarzyszyła prezentacja nagrań muzyki żydowskiej, a także degustacja potraw, przygotowanych własnoręcznie (!) przez pana ambasadora i sekretarza ambasady. (mei)

Zboczeniec chciał dać kwiaty

w południe, podobna sytuacja miała miejsce na Barwinku. Tym razem w bloku opartym domofonem. Spłoszony sprawca zgubił wówczas zegarek. 30 września, w niedzielę, zboczeniec zaczął się na trzynastolatkę w bloku przy ul. Manifestu Lipcowego, tuż obok windy. Swoim zwyczajem podduśił

przypadki, dwa na Barwinku i jeden przy ul. Wielkopolskiej. Później okazało się, że sprawca był podenerwowany egzaminem... Następny napad - 26 listopada ub. r. Na Słonecznym Wzgórzu, był najbardziej brutalny. Dziewczynka straciła przytomność i długo przychodziła do zdrowia w szpitalu. Wówczas to dokończenie na str. 5

Żółtaczka w odwrocie

Od kilku miesięcy stacje „Sanepid” w całym kraju notują dużą liczbę zachorowań na żółtaczkę. Najczęściej chorują najmniejsi odporni, czyli dzieci.

Nasze województwo przoduje na liście regionów objętych chorobą „brudnych rąk”. Apogeuem przeżyliśmy w grudniu zeszłego roku - bardzo dużo osób chorowało w samych Kielcach oraz w rejonie Chmielnika, Buska, Włoszczowej i Starachowic.

Jak poinformowała nas dr Joanna Rozwoda z działu epidemiologii kieleckiej stacji „Sanepid” - liczba zachorowań na szczęście się zmniejsza. Od po-

czątku roku mieliśmy w Kielcach od 30 do 40 kilku przypadków żółtaczki. Nie ma jednak potrzeby zamykania szkół. Trzeba natomiast dbać o stan sanitarny placówek oświatowych. Dzieci powinny po każdym wyjściu z WC myć ręce - najlepiej własnym mydłem i wycierać w swój ręcznik. Konieczne są częste dezynfekcje w sanitariatkach.

W tych szkołach, gdzie prowadzone jest dożywianie uczniów, trzeba pamiętać o wypieraniu naczyń i sztućców, nie będzie wówczas kłopotów z żółtaczką.

(sin)

PSTBRol nadal na tapecie Związkowe "interpelacje" wojewody

Głównym tematem ostatniego z cotygodniowych posiedzeń przedstawicieli Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” był wojewoda kielecki dr Józef Płoskonka. Spotkanie zdominowały tematy gospodarcze, przede wszystkim - prywatyzacja i związane z nią problemy. Oto główne wątki dyskusji:

- Dlaczego prywatyzacja postępuje tak opieszale?

- Likwidacja i prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych to proces, którego się wszyscy razem uczymy. I wy - związkowcy, i dyrekcja; tak samo Urząd Wojewody i Ministerstwo Przekształceń Własnościowych. Zupełnie inaczej wygląda prywatyzacja w dzienniku ustaw, a inaczej kiedy się wchodzi w tę

niezmiernie skomplikowaną i delikatną tkankę przedsiębiorstwa. Dlatego wszyscy popielniamy błędy.

- Ile jednostek, dla których organem założycielskim jest wojewoda, przewidziano do prywatyzacji w tym roku?

- W tej chwili mamy 10 spraw w różnej fazie prywatyzacji. Jeśli do końca roku uda nam się sprywatyzować 20 przedsię-

biorstw, będzie to duży sukces. Ponieważ każda sprawa musi uzyskać akceptację Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, całą energię poświęcam w tej chwili na to, by w Kielcach powstała jego delegatura.

- Wymogi stawiane w konkursach na dyrektorów przedsiębiorstw (określony staż pracy na stanowisku kierownika) dokończenie na str. 5

Wczoraj kielecka policja, na skutek licznych interwencji mieszkańców, zabrała Rumunów, żebrzących z malerkimi dziećmi na ul. Kilińskiego i próbowała ich gdzieś umieścić. Władze miejskie, a zwłaszcza Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej,

Deklaracje bez pokrycia

Rumuni na lodzie

miał być do takich sytuacji przygotowany. Tymczasem odmowa wsparcia i zesperowani policjanci zawieźli Rumunów na dworzec, bo tylko tyle mogli zrobić. Dzieci były zbyt wycieńczone, żeby proponować im noclegi w areszcie. (kra)

# A m e r y k a n i e w r o l i b e d u i n ó w

Żołnierze amerykańscy, którzy spędzają jeńców irackich, jak beduini stada owiec, zwracają na jedną rzecz uwagę, że jeńcy śmieją się i bywają wyraźnie ucieszeni. „Nie widziałem pokonanego wroga. Widziałem grupę ludzi, którzy nie chcą być żołnierzami, którzy chcą robić coś innego” – powiada ppłk Bob Perrich z wojsk amerykańskich.

Przedstawiciel armii amerykańskiej poinformował w środę w Rijadzie, że kontynuując ofensywę w celu wyzwolenia Kuwejtu siły sojusznicze w nocy z wtorku na środę wyeliminowały z walki 5 kolejnych dywizji irackich.

Nowe dane zwiększają do prawie 550 liczbę czołgów irackich zniszczonych od rozpoczęcia operacji lądowej oraz do 2200 od wybuchu konfliktu zbrojnego 17 stycznia. Przed wybuchem wojny Irak

miał na teatrze operacyjnym 4200 czołgów.

Ponadto, w nocy z wtorku na środę wzięto do niewoli 3 tys. żołnierzy irackich. Łączna liczba jeńców wojennych przewyższa obecnie 33 tys.

Korespondent wojenny agencji UPI, towarzyszący wojskom amerykańskim w południowym Iraku, poinformował w środę rano, że ocalałe czołgi gwardii republikańskiej opuszczają pozycje wzdłuż granicy Kuwejtu i pld. Iraku, udając się na północ, by bronić irackiego portu Basra.

Powołując się na przedstawicieli sił zbrojnych USA, pisze, że tysiące czołgów sił sojuszniczych zajmują pozycje umożliwiające podjęcie walki z gwardią republikańską. Nie wyklucza się, że może to być końcówka, wielka bitwa.

Czołgi irackie wydostają się z okopanych pozycji w pobliżu granicy i przesuwają się na po-

zycje obronne wokół Basry, która była siedzibą władz administracyjnych okupowanego Kuwejtu.

Iracki rzecznik wojskowy oświadczył w środę, że „przy pierwszych promieniach słońca, ostatni oddział iracki opuścił Kuwej”. Rozgłoszła bagdadzka, przytaczająca słowa rzecznika, podała, że ostatni żołnierz opuścił w środę Kuwej i wycofywanie wojsk irackich „zostało faktycznie zakończone”.

Radio podało, że opuszczenie Kuwejtu zostało zakończone „mimo iż wróg przeszkadzał w tym i starał się w tchórzliwy, podły i niski sposób atakować nasze oddziały, wycofujące się zgodnie z decyzją kierownictwa”.

Wojska kuwejckie wciągnęły w środę rano kuwejcką flagę narodową na maszt w stolicy emiratu – mieście Kuwej. Na placu Safat w śródmieściu, gdzie odbyła się uroczystość, zebrani żołnierze i mieszkańcy odśpiewali hymn narodowy.

## „Ursus” pod okupacją

Po wtorkowym spotkaniu z ministrem przemysłu Andrzejem Zawislakiem Rada Pracownicza ZPC „Ursus” zwróciła się do komitetu strajkowego o umożliwienie normalnej pracy dyrekcji w warszawskich zakładach od dnia 27 bm. Jest to warunkiem dokonania wypłat wynagrodzeń. Rzecznik prasowy ZPC „Ursus”, Elżbieta Olech poinformowała, że komitet strajkowy odrzucił tę propozycję i budynek dyrekcji jest nadal okupowany. Działania mediacyjnych w sprawie dotyczącej konfliktu między komitetem strajkowym reprezentującym załogę „Ursusa” a organem założycielskim w osobie ministra przemysłu postanowiło podjąć się Prezydium Zarządu NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze.

## Czy Jelcyn u s t ą p i ?

Marksistowska platforma w KPZR – nurt w Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, głoszący potrzebę odnowy partii poprzez sięgnięcie do zdrowych, marksistowskich zasad – zażądał dymisji przewodniczącego Rady Najwyższej Rosji Borisa Jelcyna. W oświadczeniu rady koordynacyjnej platformy opublikowanym w gazecie „Prawda”, stwierdza się, że niemożliwe jest dalsze zajmowanie najwyższego stanowiska państwowego w Rosji przez polityka, który otwarcie, celowo i systematycznie narusza konstytucję ZSRR. Wzywamy wszystkich obywateli naszej re-

publiki, by zażądali od deputowanych Rosji wybrania nowego przewodniczącego Rady Najwyższej RFSRR – czytamy w oświadczeniu platformy marksistowskiej.

(PAP)

## Rozmowy prezydenta

Prezydent Lech Wałęsa przyjął w Belwederze Barbarę Piasecką-Johnson, Amerykankę polskiego pochodzenia wspierającą od kilku lat proces przemian zachodzących w Polsce. Tematem rozmowy były dalsze zamierzenia B. Piaseckiej-Johnson, zwłaszcza w rozbudowie niektórych dziedzin polskiej gospodarki.

## Rozkaz Kim Ir Sena

Środki masowego przekazu opublikowały, utrzymany w zimnowojennym tonie, rozkaz woźdza narodu północnokoreańskiego Kim Ir Sena ogłaszający stan gotowości bojowej armii oraz obrony cywilnej w związku z rozpoczęciem w południowej części Półwyspu Koreańskiego corocznych manewrów „Team Spirit-91”. Tradycyjnie w manewrach biorą udział jednostki amerykańskie oraz Republiki Koreańskiej.

W długim wywodzie na ten temat Korea Północna składa zdecydowany protest przeciwko tym manewrom, które „wymierzono są w KRLD i zagrażają pokojowi na świecie”.

Stwierdza się również, że manewry stawiają pod znakiem zapytania dalsze rozmowy w sprawie zjednoczenia obu państw koreańskich, które w najbliższym czasie miały się odbyć na szczelnie premierów obu państw.

(PAP)

## Policja za zamkniętymi drzwiami?

Oficer dyżurny Komendy Głównej Policji inspektor Roman Kozłowski odmówił 2 bm. wieczorem udzielenia informacji dziennikarce PAP o ewentualnych wydarzeniach w kraju (wypadki, katastrofy itp.) zasłaniając się przepisami wewnętrznymi, upoważniającymi – jak stwierdził – do przekazywania wiadomości prasie tylko za zgodą rzecznika prasowego, który był wówczas nieobecny.

Dopiero następnego dnia można było się dowiedzieć (nadal jednak nie od rzecznika pra-

sowego, który był nieuchwytny), że sprawy informowania dziennikarzy reguluje zarządzenie ministra spraw wewnętrznych z 24 grudnia 1990 r. Jeden z przepisów istotnie – jak stwierdził dyrektor Biura Prezydzialnego Komendy Głównej Policji podinspektor Marian Cabalski – upoważnia do informowania prasy jedynie za zgodą rzecznika prasowego.

Nowy styl informowania czy nowy rodzaj cenzury?

(PAP)

## Grzeczny transport

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w Pomorskiej Brygadzie WOP, obejmującej zasięgiem swej działalności przejścia graniczne w województwach szczecińskim i gorzowskim, 26 bm. na przejściu w Kunowicach zameldował się pociąg z żołnierzami i sprzętem Armii Radzieckiej z terytorium b. NRD. Transport skierowany do Terespoli miał wszystkie wymagane dokumenty.

Przez przejścia kolejowe w woj. szczecińskim i gorzowskim – przede wszystkim w Szczecinie-Gumieńcach i Kostrzynie ma przejechać – po przyjęciu odpowiednich ustaleń i podpisaniu umów – podstawowa część radzieckich transportów wojskowych kierowanych trasami kolejowymi.

(PAP)

## Poufnie o gorzale

Posłom z sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania sprawy importu alkoholu prokuratora przedstawiła ważny – poufny dokument – notatkę sporządzoną w pierwszych dniach stycznia 1989 r. przez pracowników Głównego Urzędu Cel, w której dokładnie przewidziano skutki ustawy o działalności gospodarczej. Sugerowano, że nasi rodacy

skwapliwie wykorzystają tę ustawę, m. in. prowadząc wzmocniony import alkoholu.

Według dotychczasowych ustaleń prokuratury z notatką tą miał się zapoznać były prezes GUC, gen. Jerzy Cwiek, już 9 stycznia 1989 r., a więc na długo przed powstaniem afery alkoholowej. Niebawem prokuratura dokładnie zbada tę sprawę, przesłuchując – jak można się domyślać J. Cwieka. Również sejmowa Komisja Nadzwyczajna jeszcze raz poprosi byłego prezesa GUC o powtórne złożenie wyjaśnień.

(PAP)

## Rolnicy chcą gwarancji

W Warszawie zebrała się Rada Krajowa NSZZ RI „Solidarność”. Przewodniczący związku Gabriel Janowski przedstawiając wyniki rozmów z rządem nt. wprowadzenia minimalnych, gwarantowanych cen skupu płodów rolnych, kredytowania rolnictwa i ochrony rodzimego rynku rolnego, powiedział, że nie doprowadziły one do końcowego porozumienia, negocjacje będą więc kontynuowane.

Minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej Adam Tański stwierdził, że resort jest otwarty na wszystkie propozycje rolniczej „Solidarności” choć – jak powiedział – strategię postępowania w dużym stopniu określają uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne.

(PAP)

## S o w i e c i z a l e g a j ą

Urząd pocztowy w Stargardzie Szczecińskim wyłączył dwa telefony miejskie jednostki radzieckiej stacjonującej w Kluczewie, woj. szczecińskie. Jeden numer – ze względu na niezapłacenie półtoramilionowego rachunku, drugi – za nieopłacenie dzierżawy łącza. Jest to normalny system postępowania z abonentami, którzy wobec poczty nie wywiązują się w terminie z regulowaniem należności.

Znacznie poważniejsze trudności będą miały jednostki radzieckie stacjonujące na terenie Polski z innymi, zalegającymi należnościami wobec administracji. Ostatnio, wydziały ochrony środowiska naliczyły wielosetmilionowe kwoty za korzystanie przez jednostki armii ZSRR ze środowiska naturalnego. Od lipca ub. r. opłaty te wzrosły 15-krotnie, a nawet i więcej. Wynoszą one, dla jednostek radzieckich stacjonujących w woj. szczecińskim (lotniska w Kluczewie i Chojnie oraz baza marynarki wojennej w Świnoujściu), tylko za ub. r. około 1 miliarda 120 mln zł; za lata ubiegłe – około pół miliarda oraz kary związane z zatrucaniem środowiska – około 100 mln zł. Niezapłacenie tych należności, naliczanych jednakowo wszystkim instytucjom i przedsiębiorstwom, które korzystają z naturalnego środowiska, bądź przekraczają ustalone normy, a może spowodować odcięcie ujęć wodnych, nakazy zamknięcia kotłowni itp.

(PAP)



## DEPESE

### Niemcy czekają

Minister obrony Niemiec Gerhard Stoltenberg oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że jego rząd nie zamierza w najbliższym czasie ratyfikować podpisanego w listopadzie ub. roku w Paryżu układu o redukcji sił konwencjonalnych w Europie (CFE) do czasu zmiany stanowiska radzieckiego wobec tego układu.

### Rebelianci

Jak poinformował przedstawiciel salwadorskich sił zbrojnych, rebeliantom z Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martiego (FMLN) udało się wtargnąć we wtorek wieczorem do stolicy Salwadoru. W wyniku gwałtownych starć, do których doszło w nocy z wtorku na środę w dwu dzielnicach, zabita została jedna osoba, a siedem odniosło obrażenia.

### Iwaszko rozmawia

Komunistyczna Partia Chin wita z zadowoleniem wizytę

w Pekinie zastępcy sekretarza generalnego KC KPZR Władimira Iwaszki, tym bardziej że jest to jego pierwsza podróż zagraniczna po objęciu tego stanowiska – stwierdził w środę w Pekinie członek stałego Komitetu KC KPCh Qian Shi. Jego zdaniem, obecne rozmowy odegrają dużą rolę w dalszym rozszerzeniu kontaktów i współpracy między partiami obu państw.

### Zabójca chciał uciec

Zabójca wielkiego bojownika o prawa ludności murzyńskiej w USA Martina Luthera Kinga, James Earl Ray przeniesiony został do pojedynczej celi. Jak poinformowała prasa, krok ten podjęto w związku z podejrzeniami władz zakładu karnego, że Ray wraz z dwoma współwięźniami ze wspólnej celi przygotowuje ucieczkę.

### Parlament wybierze święto

Parlament węgierski ma zdecydować, które z obecnych trzech świąt narodowych ma mieć charakter protokolarny, Węgry obchodzą uroczystości 15 marca, 20 sierpnia i 23 października.



## DEPESE

### Bielecki w Piłskim

Premier Jan Krzysztof Bielecki od wizyty w zakładach „Polam” – Piła rozpoczął pobyt w woj. piłskim. Program przewidywał ponadto wizytę w PGR Strzelce koło Chodzierzy oraz spotkanie z przedstawicielami Sejmiku Samorządowego Woj. Piłskiego.

### Czechosłowacki minister obrony w Warszawie

Z roboczą wizytą w Warszawie przebywał wczoraj czechosłowacki minister obrony Lubos Dobrovsky. Przeprowadził on rozmowę z ministrem obrony narodowej, wiceadmirałem Piotrem Kołodziejczykiem. Dotyczyła ona zasad współpracy wojskowej między obu państwami.

### Auto z Zachodu

Na 35 do 40 tys. szacuje Główny Urząd Statystyczny liczbę samochodów osobowych sprowadzonych z Zachodu w listopadzie i grudniu ub. r. W I półroczu ub. r. import ten

wynosił niecałe 13 tys. pojazdów. Zwiększenie zainteresowania zakupem zachodnich samochodów tłumaczy się wzrostem cen samochodów krajowych i okresowym obniżeniem opłat celnych.

### „Wiosna '91” zapowiada się rekordowo

Okolo 1800 przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych, w tym kilkadziesiąt firm z 15 państw świata zapowiedziało swój udział w rozpoczynających się 12 marca br. na Targach Konsumpcyjnych „Wiosna '91” w Poznaniu.

### ZSMP czuwa

W przekazanym PAP liście do warty – Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej opowiedział się za jak najszybszym przeprowadzeniem wyborów parlamentarnych według ordynacji proporcjonalnej oraz poparł propozycję utworzenia wyborczego sojuszu lewicy.

### Konflikt wokół domu kultury

Władze i członkowie WSM Zolborz – Centralny nie zgadzają się na włączenie Społecznego Domu Kultury przy ul. Próchnika do tamtejszego „Północnego Centrum Sztuki” uważając, że oznacza to likwidację SD służącego od lat zbliżaniu się społeczności lokalnej, rozwijaniu zajęć resorwu dzieci i młodzieży.

### Opr. (Art)

## Jerzy Stępień polemizuje z Andrzejem Wielowieyskim

Trzeba jeszcze raz pracować nad projektem ustawy o ochronie dziecka poczętego – pisze wicemarszałek Senatu Andrzej Wielowieyski („24 Godziny” – z 11. II). Trzeba w tej ustawie, a także w nowej Konstytucji, podkreślić prawo do ochrony życia każdego człowieka, więc także poczętego dziecka. Trzeba nam moralno-prawnej afirmacji, że przerywanie ciąży jest zabójstwem dziecka, co pociąga za sobą odpowiedzialność państwa i społeczeństwa ochrony jego życia poprzez opiekę zdrowotną, psychiczną i materialną.

Do tego miejsca – różnic między nami nie ma. Czytajmy dalej: „Ale trzeba również stwierdzenia, że za tę ochronę są odpowiedzialni rodzice, a zwłaszcza matka dziecka i że w ramach jasno określonych i egzekwowanych wymogów prawnych może ona podjąć odpowiedzialność macierzyństwa, albo nie podjąć, czyli zgodzić się na śmierć dziecka. Nie znajduje sposobu, aby można było z prawnego impasu karalności czy niekaralności wybrnąć, pomijając podmiotową decyzję matki, od której zależy życie dziecka...”

Jeśli zdania takie wypowiada ktoś, kto mówi wprost: nie uważam poczętego życia za człowieka od początku – jestem w stanie go zrozumieć. Trudno, czegoś ten ktoś jeszcze nie przeczytał, nie dowiedział się, nie przemyślał czegoś do końca, jeszcze czegoś może nie przeżył.

Ale kiedy słowa takie wypisuje wieloletni członek władz warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej – ręce opadają...

Po pierwsze: jeśli jest się człowiekiem od początku – a tak przecież cytowany autor ponad wszelką wątpliwość uważa – to nie można wymagać od państwa, aby broniło tego życia tylko poprzez „opiekę zdrowotną, psychiczną i materialną”. Jeśli jest to człowiek to państwo ma chronić jego życie wprost, poprzez zakaz jego

stworzyć – „higieniczne” do tego warunki. W ten sposób rozumowali komuniści i wszyscy ci, którzy ustawowo pod różnymi szerokościami geograficznymi zezwalali na aborcję. Komunistów i tych innych rozumiem. Nie rozumiem natomiast pana wicemarszałka Wielowieyskiego.

Jeśli z kolei już przyznajemy kobiecie podmiotowe prawo do zabicia własnego dziecka (do godzenia się na śmierć dziecka – jak pisze dosłownie Andrzej Wielowieyski) – to w takim razie

## Jestem tak bardzo przeciw, że aż za...

unicestwienia przede wszystkim.

Po drugie. Nie można decydować o życiu czy śmierci dziecka poddając „podmiotowej decyzji matki”. Przecież to jest sedno rzeczy. I pomińmy już to, że wówczas tylko matkę obciąża się odpowiedzialnością za tę decyzję, zdejmując odpowiedzialność za nią z kogokolwiek. Co więcej – jeśli się przyznaje matce podmiotowe prawo do zabójstwa własnego dziecka (brzmi to strasznie) – wówczas trzeba być konsekwentnym: trzeba także umożliwić jej, ba,

dlaczego mamy jej mówić, że ten czyn jest złem?

Nie można podmiotowemu prawu do istnienia przysługującego jednemu człowiekowi (dziecko) przeciwstawić podmiotowego prawa innego człowieka (matka) do „godzenia się na śmierć” drugiego człowieka. To jest granica naszej cywilizacji, której przekroczyć nam nie wolno, jeśli chcemy być wierni europejskiemu dziedzictwu.

Nie można zakazać zabójstwa i jednocześnie na nie przyzwalać.

Owszem można wyłączać karę w konkretnym przypad-

ku, po zbadaniu okoliczności. Ale nie można jednocześnie mówić kobiecie, że poczęte życie jest człowiekiem i na nią wyłącznie cedować prawo decydowania o dalszym jego istnieniu. Tak naprawdę, dopiero w tym momencie zaczyna się piekło kobiet. Trzeba być kompletnie nieodpowiedzialnym, aby odpowiedzialność za poczęte życie składać wyłącznie w ręce zagubionej kobiety. Byłoby to zaprzeczeniem solidarności z nią. Nie można być jednocześnie „za i przeciw...”

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden aspekt wypowiedzi marszałka: Pisze on, że za ochronę poczętego życia odpowiedzialni są rodzice, ale że tylko matka może zgodzić się lub nie zgodzić na dalsze jego życie. Dlaczego decydować miałyby tylko matka? Skoro odpowiedzialni są obydwój?

Na jeden jeszcze paradoks chciałbym zwrócić na koniec uwagę. Przez cały XIX i I połowę XX w. lewica odwoływała się do osiągnięć nauki, podpierając nimi swoje programy. I jednocześnie im bardziej ktoś był „na lewo”, – tym bardziej liberalny miał stosunek do problematyki ludzkiej prokreacji. Dziś ta sama nauka, na wyższym tylko etapie swojego rozwoju, o istocie poczętego życia powiedziała tak wiele, że nie może być w jej świetle żadnych wątpliwości co do tego, że poczęte życie jest początkiem życia nowego, innego człowieka. A lewica uparcie trwa przy swoim. Czyżby zmienił się jej z kolei stosunek do nauki?

JERZY STĘPIEŃ



## BRYGADA SPECJALNA

Przykład 1. Od pewnego czasu kawiarnie „Biruta” i „Centralna” w Kielcach są świadkami porachunków kieleckich bandziorów. „Bonanzy”, jakie mają tam miejsce przypominają jako żywo sceny z westernów, w czasie których wszyscy wszystkich leją. Bywało, że na plac boju wkraczały załogi kilku radiowozów i nie mogły zarządzić chuligańskim porachunkom.

Przykład 2. Niedawno przy ul. Zagórskiej miał miejsce wypadek uderzenia policjanta siekierą w głowę. Jego koledzy zgromadzeni za drzwiami niebezpiecznego domostwa długo nie mogli dać sobie rady z wariatem.

Przykład 3. Po balkonach bloku przy ul. Tarnowskiej biegał człowiek ze zwinnością małpy. Z tym, że malpa nie używa broni i nie „obrabia” mieszkań. Wokół domu zgromadziło się wielu gapiów. Policja w sile kilku patroli i radiowozów mogła być jedynie obserwatorem poczyną akrobata – alpinisty.

Nie bez przyczyny przedstawiłem zdarzenia, podczas których zwykłe patrole i obsady radiowozów policyjnych nie mogły sobie poradzić z przestępcami. Tzw. opinia publiczna nie została na stróżach porządku suchej nitki i poniekąd miała trochę racji. Ale podkreślam – tylko trochę.

Trzeba zdać sobie bowiem sprawę z tego, że nie każdy policjant jest na tyle wyszkolony, by mógł rozbrajać szaleńca z siekierą czy uganiać się po balkonach za człowiekiem zwinnym jak małpa.

Dlatego powołano kielecką „brygadę specjalną” kierowaną przez Ryszarda Romańca.

Powiedział nam: – Pomysł stworzenia brygady powstał po dyskusjach, w których uczestniczyło wiele osób odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w Kielcach. Wszyscy wiemy jak w ostatnich latach wzrosła przestępczość w naszym województwie. Masowy napływ broni gazowej, a teraz również i palnej spowodował, że przestępcy czują się coraz pewniej.

Stworzyli oni na terenie miasta „swoje” miejsca, do których należą m.in. „Biruta”, gdzie załatwiają ciemne interesy, a każdego obcego traktują jak intruza. Wiele razy zdarzyło się, że policjant witany był tam wiewiskami. Czasem nawet gazem.

Tak więc zorganizowałem grupę ludzi, która miałaby reagować w przypadkach, gdy zwykli policjanci nie są w stanie skutecznie działać. Przy przyjmowaniu kandydatów do niej stosujemy bardzo surowe kryteria. Wymagana jest nieprzeciętna kondycja fizyczna i psychiczna, znajomość walk Wschodu. Mille widziani są ludzie posiadający zawody rzadko spotykane: alpinista, saper, pirotechnik. Nie wiadomo kiedy coś takiego może się przydać.

Zanim dopuszczymy kandydata do jakiegokolwiek zadania przechodzi on bardzo intensywny trening i szkolenie, aby podczas akcji nie uniemożliwić działania całej grupy.

Komuś może się wydawać, że jesteśmy maniakami, którzy nie mają się gdzie wyżyć i przyjęli się do policji. Nieprawda. Koniecznością było powstanie takiej jednostki. Jest nas w tej chwili 20. Pełnimy dyżury. W czterech czy pięciu potrafimy zareagować tak, by nie potrzebna już była żadna interwencja.

Takim przykładem może być nasza akcja w „Birucie”, gdzie podczas ostatnich tłukło się między sobą kilkunastu zawodników.

Uprzedzam zatem wszystkich, którzy kiedykolwiek zetkną się z naszą ekipą w akcji, by trzymać się jak najdalej od terenu, na którym działamy.

Z mojej strony dodam, że akcje „odbombiania” kieleckich liceów prowadzi właśnie brygada R. Romańca. Warto zatem przestrzec „specjalistów” od podkładania bomb, że ich koledzy mogą się kiedyś zetknąć z pobawioną uprzejmości akcją sprawdzania czy nie ma bomby.

(mbd)

## „Totus tuus” na znaczkach

Historyczne wydarzenie, jakim będzie czwarta wizyta papieża Jana Pawła II w Polsce, kolekcjonerzy znaczków pocztowych uczczą Krajową Wystawę Filatelistyczną „Totus tuus”. Zorganizowana zostanie w Kielcach w dniach 31.V. – 1.VI. br.

Do komitetu organizacyjnego napłynęło już ponad 60 zgłoszeń. Nadesłali je kolekcjonerzy z Poznania, Wrocławia, Krakowa, Zakopanego, Ciechocinka, Warszawy, Kielca i innych miast. Zaprezentują oni 2.760 kart wystawowych, a na nich prawie 20 tysięcy znaczków. Ich tematyka ułoży się w następujące zbiory: państwo kościelne, Watykan, Stary i Nowy Testament, święci, architektura sakralna, motywy religijne w malarstwie i pontyfikat Jana Pawła II. Wymagania komisji kwalifikacyjnej są wysokie. Warunkiem przyjęcia ekspozycji w klasie konkur-

sowej jest wyróżnienie co najmniej srebrnym medalem na wystawie okręgowej III stopnia.

Organizatorzy wystawy korzystają z merytorycznej pomocy wybitnego znawcy znaczków o tematyce religijnej – ks. prof. Waldemara Chrostowskiego z Warszawy (autor książki, w której zestawiono wszystkie papieskie emisje obejmujące 12 lat obecnego pontyfikatu) oraz poznańskiego klubu filatelistycznego „Święty Gabriel”. Pomocą finansową służą zakłady pracy z Kielca i województwa.

W druku znajduje się okolicznościowa koperta. Projekty kasownika, nakładki na frankaturę i emblematu wystawy zyskały wysoką ocenę specjalistów z zakresu grafiki filatelistycznej. Wszystkie te opracowania wejdą do obiegu papieskiego.

Protektorem wystawy jest ordynariusz diecezji kieleckiej bp. Stanisław Szymek. Pracom komitetu organizacyjnego przewodniczy inż. Andrzej Komendolowicz.

(em)



## Kto zbiera kasę?

W strukturach samorządowych szerokim echem odbija się sprawa funkcjonowania samorządowych lecznic weterynaryjnych. Rzecz idzie – jak to zwykle bywa – o... pieniądze.

Gwoli przypomnienia: na przełomie lipca i sierpnia 1990 r. Wojewódzki Zarząd Weterynarii zaproponował szybkie przejęcie lecznic przez samorządy bądź też ich prywatyzację. Do końca ubiegłego roku „pod skrzydła” samorządów przeszło w województwie 31 lecznic zwierząt. Zazwyczaj wiązało się to z przejęciem wielomilionowej wartości budynków (mieszących m. in. mieszkania dla lekarzy weterynarii) i... podobnej wielkości długów, ponieważ rzadko która z lecznic jest rentowna.

Ich przejęcie przez samorząd było więc ryzykiem finansowym. Trudno jednak dopuścić do sytuacji, w której duże rejony rolnicze pozostawałyby bez dozoru weterynaryjnego.

Samorządy zaczęły ratować się wpływami z badań mięsa przeprowadzanymi przez swoich lekarzy weterynarii. Tak m. in. było w lecznicach w Chmielniku i Pierzchnicy. W tej ostatniej 55 proc. wpływów lecznicy zwierząt to dochody za badania.

W połowie stycznia wojewoda kielecki powiadomił samorządy gmin, że badanie mięsa jest domeną administracji rządowej i wpływy z tego tytułu polecił wpłacać za pośrednictwem Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii na konto budżetu wojewódzkiego. Wojewoda poinformował również, że umowy na badanie

mięsa będą zawierane bezpośrednio z lekarzami. Planuje się, że 70 proc. wpływów z tych badań trafi do kieszeni lekarzy, a 30 proc. do Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii.

Co dostanie samorząd? Z prostego rachunku wynika, że nic. Może dobre słowo i pocieszenie, bo przecież stawiamy na samorządy...

Sytuacja jest o tyle dziwna, że przecież to samorząd zatrudniając lekarzy weterynarii i techników, płaci im comiesięczne uposażenia i zapewnia mieszkania służbowe, za symboliczne wręcz opłaty (pokrywające 18 proc. faktycznych kosztów utrzymania budynków). Nowa decyzja wojewody daje weterynarzom prowizję, która np. w Pierzchnicy wyniesie ok. 3, 5 mln zł...

Trudno więc się dziwić, że samorządy, często na siłę uszczęśliwiane lecznicami, nie chcą pogodzić się z taką sytuacją.

Rozwiązaniem byłaby prywatyzacja lecznic zwierząt. Jednak koszty utrzymania takich obiektów, rzadko który lekarz podejmuje decyzję o wzięciu lecznicy w ajencję.

Wygląda na to, że rozstrzygnięciem problemu – do czasu uzyskania pełnej odpłatności za mieszkania zakładowe – jest przekazywanie części wpływów z badania mięsa do lecznic samorządowych. Być może pomogłoby to w uzdrowieniu ich sytuacji finansowej i jednocześnie – atmosfery w samorządach.

IWONA SINKIEWICZ

## W zgodzie z naturą

Rozmowa z HELENA NAKSIANOWICZ – scenografem i plastykiem.

– Od pewnego czasu nie bierze pani udziału w wystawach, nie jeździ pani na plenery.

– Niestety, zdrowie mi nie pozwala. Nie mogę chodzić na spacer po polach i lasach, gdzie zbierałam materiały do swoich obrazów. Nie mogę też pracować pochylona nad stołem.

– Nie mamy więc co oczekiwać na kolejną wystawę pani prac?

– Myślę, że te dwadzieścia wystaw, które zdążyłam mieć to dosyć. W moim wieku publiczność, popularność to rzeczy nie tak istotne. Człowiekowi zmienia

się hierarchia wartości, rytm życia staje się wolniejszy.

– Przez długie lata pracowała pani w teatrze „Kubus” jako scenograf.

– Zaczynałam zupełnie zielona. Studia scenograficzne robiłam jednocześnie z pracą, włądże uczeni wyjątkowo zgodzili się na taki tryb nauki. Zarówno te czasy, jak i późniejsze lata wspominam ciepło. Praca dla dzieci, możliwość obserwowania ich reakcji dają artyście bardzo dużo.

– Równocześnie powstawały pani obrazy i wiersze.

– Moje kolaże – obrazy układane z nasion, traw, kwiatów, pestek, kawałków kory – to było coś, co wpływało z mojej wewnętrznej potrzeby. Takim widzę

świat wokół, tak go czuję. Jeden z pierwszych moich cykli nosił tytuł „Drogi”. Na obrazach przedstawiałam drogi wodzące przez sady, łąki, piachy – tak, jak to w życiu. Często dołączałam do obrazu wiersz.

– Powiedziała pani kiedyś, że człowiek jest częścią natury...

– ...i w zgodzie z nią musi żyć. Stąd też zapewne moje wewnętrzne wyciszenie. Dużo dzisiaj czytam, przemyślam, ale nie przelewam tego na płótno, już raczej na papier. Ostatnio napisałam autobiogram estetyczny do zbioru „Portret piękna” wydany przez Uniwersytet Jagielloński.

Rozmawiała  
LIDIA CICHOCKA  
Na zdjęciu:  
„Bulgarskie słońce”.

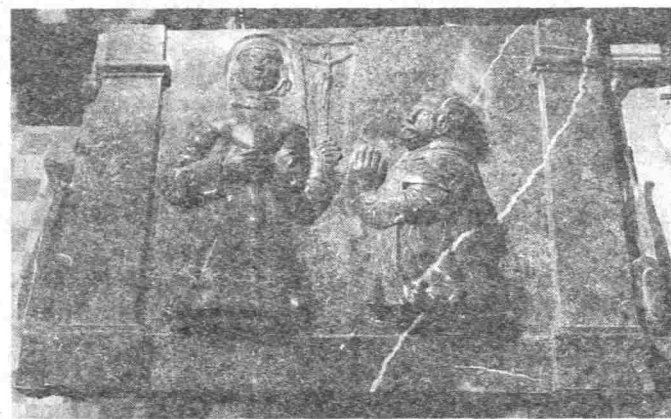
### „Aktorzy” od krzyży i krucyfiksów

Miałam zaszczyt wystawienia niezwykle podniosłego w treści i klimacie spektaklu na małej scenie kieleckiego WDK pod fachowym pilotażem Lecha Sulimierskiego. Byliśmy usatysfakcjonowani jego uwagą skierowaną w naszym kierunku. I tak pewnego zimowego wieczoru przy zapalonych świecach i śnieżnym krajobrazie za oknem dał mi swój popis przy pełnej widowni. Niestety, powrotem zwykle towarzyszy cię. I tak na spektakl nie dojechała jedna z wykonawczyń. W teatrze pewnie całą rzecz by odwołano. Niemniej nam udało się w ostatniej chwili podjąć ryzyko podziału ról (co nie pozostało bez wpływu na jakość wykonania całości). W efekcie przedstawieniem nie byli wszyscy zachwyceni, obok gratula-

### Poczta „Rozmaitości”

cji zaaplikowano nam dość pikantną recenzję (odsylam do lektury „Gazeta Kielecka” z dn. 31. I. 191 r.). Mimo chwilowego, jak sądzę, osłabienia entuzjazmu moich „artystów”, można mi pozazdrościć pracy z młodzieżą o ciekawych ambicjach. Ani przez chwilę nie wątpię w to, że zaprzestanie dobrowolnej współpracy i współtworzenia poważnych refleksyjnych programów poetycko-muzycznych. Wysoko cenimy sobie krytykę zwłaszcza wtedy, gdy jest profesjonalna. Program był poważny i „nudny” podobno. Pozwolę sobie zaznaczyć, że dzieje nasze jako narodu nie były najweselejsze, a jeśli komuś brakuje powietrza do oddechu, gdyż płonie 40 świec przy zamkniętych szczelnie oknach, wychodzi na otwartą przestrzeń chcąc uniknąć zamieszania.

Marianna Bochniak wraz z podziękowaniem dla red. Lidii Cichockiej za podniesienie porzeczek.



Fot. Julina Moz.

Fot. Barbara Modelko-Stepien

## Składany jak puzzle

Długie miesiące trwała praca kieleckich konserwatorów nad rekonstrukcją XVII-wiecznego nagrobka z kościoła w Zawichoście. W czasie pożaru, który podczas I wojny światowej strawił wnętrze świątyni, zniszczeniu uległa także kamienna dekoracja. Marmur z epitafiów pod wpływem wysokiej temperatury zamienił się w wapno. Dlatego konserwatorzy mogli ze ścian zdjąć tylko fragmenty nagrobków: wcześniej rekonstruowano nagrobek Zofii z Bobrka Słupieckiej z 1632 roku. Jako drugi Stanisława Opockiego z 1672 roku. Na szczęście w archiwach zachowały się fotografie wnętrza kościoła. Korzystając z nich, zrekonstruowano napisy na tablicy inskrypcyjnej. Łatwiej też było odtworzyć postacie – zakonnik i kłęczącego przed nim Opockiego.

Po żmudnym uzupełnianiu, klejeniu, szlifowaniu skompletowano wszystkie fragmenty nagrobka: tablicę z napisami obramowaną rysunkami przedstawiającymi różne rodzaje broni, w polskim sztandarem koronnym, płytę kartusową z herbami.

Prace przy konserwacji nagrobka zakończono praktycznie

w ubiegłym roku. Ponieważ jednak obecnie w województwie tarnobrzeskim nie ma wojewódzkiego konserwatora zabytków, nie ma kto odebrać pracy i za nią zapłacić. PKZ czekają więc na mianowanie szefa od zabytków i pieniądze.

(Lid)

## Porady spod lady

Kamyczek uważa, że w rozmowie należy być przede wszystkim naturalnym. Nie należy więc popadać w panikę, gdy w trakcie wizyty zapanuje chwila ciszy.

Człowiek dobrze wychowany mało mówi w towarzystwie o sobie, o swych osobistych sprawach, stosunkach w zakładzie pracy, o swoich dzieciach, chorobach, przyzwyczajeniach. Mało też mówi o sprawach bliźnich. Nie wypada prowadzić rozmów na boku albo szeptem, jeśli towarzystwo nie przekracza 7 osób.

Nie pytamy, kto ile zarabia. Drażliwym tematem jest wiek. Jeśli padnie pytanie o wiek, można odpowie-

dzieć: mam tyle, na ile wygładam. Dużą niedelikatnością jest życzenie zamążpójścia kobiecie po 25 roku życia.

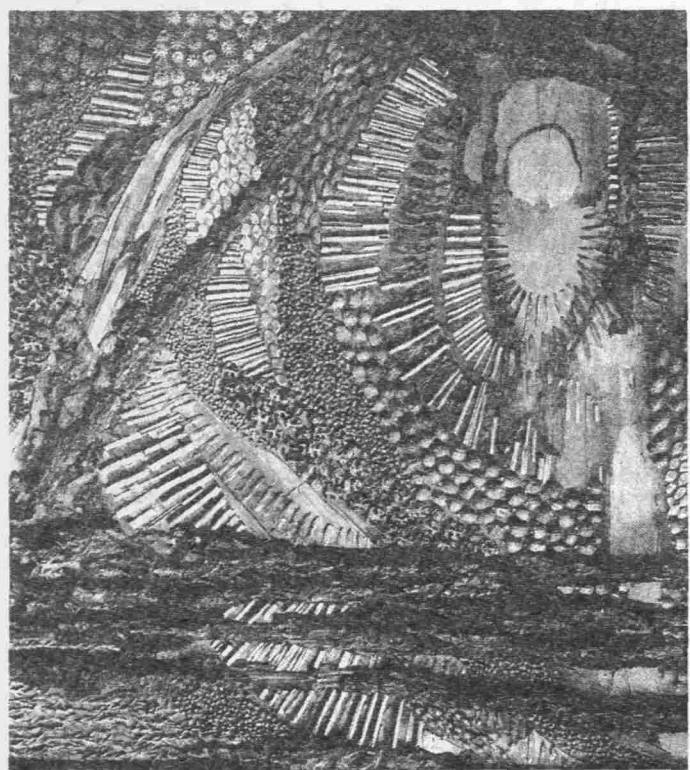
Dowcipy muszą być na poziomie. Oprócz tematów nieskromnych wykluczone są żarty z czyjegoś nazwiska, tuszy, lysiny, wzrostu, narodowości, miejsca zamieszkania, koloru włosów, liczby ukończonych klas, poważniejszej kraksy samochodowej. Na niestosowną anegdotę bądź nietakt najlepiej zareagować chwilą ciszy, a później zmienić temat. Nie wypada kogoś poprawiać w formach językowych czy wymowie wyrazów obcych.

(mel)

## Uśmiechnij się!

Na początku lat 60. obecny wicedyrektor kieleckich PKZ Tadeusz Młyński odbywał wraz ze studentami praktykę w jednej z wiosek na Dolnym Śląsku. Do Modliszowa raz w tygodniu, w środę przyjeżdżał autobus, a do sąsiednich osad droga była daleka i wiodła przez góry. Studenci prowadzili badania w miejscowym kościółku. Po zdjęciu współczesnych tynków odkryto starsze malowidła, a pod nimi średniowieczne przedstawienia żywotów świętych. Sienne malowidła odsłonięto, ale nie przypadły one do gustu mieszkańcom wsi. Miejscowi zażądali przywrócenia róż, którymi poprzednio ozdobił ściany świątyni. Protesty i groźby były tak przekonujące, iż nie czekając srody i zbawczego autobusu, studenci z dobytkiem na grzbiecie, bladym świtem uciekli przez góry do następnej wsi.

ARTUR JAROSZ



## N i c i

Znieruchomiał łań kwiatów  
Zapatrzoną w słońce  
Słońce przedziwne –  
Dalekie, a bliskie,  
Proste, a przepaściste,  
Chłodem ranka owiane,  
A ciepłem pieszczące płatki.

Niewidoczne nici

Powiązany łań kwiatów

Z jasnością na niebie.

Nici życiodajnej mocy z wysoka,

Nici ufnego zachwyty z doliny

Pośród wielkiej ciszy.

Helena Naksianowicz

## Gestykulacje

Przedwiośnie, jak to przedwiośnie, charakteryzuje się tym, że jest albo bida, albo roztopa. Roztopa już mamy, bida w pewnym sensie istniała u nas zawsze, a i teraz końca jej nie widać. Ale to są głównie problemy egzystencjalne, z którymi musi sobie poradzić Sejm, Senat i rząd. My natomiast w „Rozmaitościach”, których integralnym podorganem są „Gestykulacje”, zajmujemy się kulturą. Oznacza to, że wylatujemy

Przedwiośnie tego roku jest jakieś w kulturze dziwne, dziwaczne. Tyle placówek kulturalnych prześciga się w pomysłach i inicjatywach twórczych, że głowa boli. Nie oznacza to, że pracownicy „Rozmaitości”

nie lubią bólu głowy. Wprost przeciwnie.

W pałacyku Zielińskiego wielka impreza „Święto Słowa”, o której głośno nawet na najbar-

dziu, natchnęli lud snobistyczny miasta Kielce pięknem.

Zobaczymy, jak robotnicy w „Chemarze” wykorzystają szansę, być może większą niż ta, którą dawały uniwersytety ludowe i robotnicze, prowadzone przez socjalistyczne związki młodzieży.

## Drgnięcie

dziej odległych rubieżach kraju. Dzień i noc trwały dyskusje, mistrzowie słowa polskiego przekonali się wzajemnie, iż należy porozumiewać się i elegancko, i poprawnie, i bezbłędnie. Na ile przyniesie to skutek – na razie nie wiadomo. Ja w każdym razie nie jestem w tym temacie optymistą. Ot, pogadali w przyjemnej atmosferze, zjedli po śle-

W Wojewódzkim Domu Kultury szaleje Andrzej Litwin, który od balu karnawalowego przeszedł na stronę staroci. Oczywiście nie myślę w tym miejscu o wieku partnerkę do tańca, lecz o chwalebnej pasji zbieractwa starych przedmiotów w celu ocalenia ich od zapomnienia i zatruty. Co również przynosi zaspokojenie wyższych potrzeb ko-

lekcjonerów, a może i reperację ich kieszeni.

W Młodzieżowym Centrum Kultury a to festiwal zespołów rockowych, a to wybór nastolatki roku. W każdym razie pełne nastawienie na młodzież, na sprawy młodzieży, zgodnie z nazwą instytucji. Tylko kto zajmie się wyborem najpiękniejszej w wieku średnim? Może redaktor Jerzy Chrobot, od lat znany jako wytrwały znawca przedmiotu?

Co tam jeszcze? Wystawy wydawnictw naukowych, fotograficznych, jutro zaś zwieńczenie „Przedwiośnia” 16”, które zgromadzi w Biurze Wystaw Artystycznych najpotrzebniejszych plastyków i plastyczkom ludzi. W związku z czym skonstatować trzeba spore drgnięcie w kulturze, o czym z przyjemnością powiadamia Państwa podorgan „Rozmaitości” oraz

# PSTBRol nadal na tapecie

dokończenie ze str. 1

niczym) spełnia tylko dawna nomenklatura. Młodych, przedsiębiorczych ludzi nie da się w ten sposób pozyskać!

Rzeczywiście, teraz jest taka karuzela, jakiej dawno nie było. Dyrektor zwalnia się w jednym zakładzie, za pół roku widzę go w drugim. Wygrał w konkursie, bo był jedynym kandydatem albo było ich dwóch. To są ciągle ci sami ludzie; młodych, rozsądnych i energicznych jakby gdzie wymiotło. Ja przyjmuję na dyrektorów wydziałów ludzi bardzo młodych, bez żadnego stażu na kierowniczym stanowisku i oni się sprawdzają. Myślę, że jeżeli znajdzie się młody człowiek, który wystartuje do konkursu bez spełnienia warunków, że jest doświadczonym szefem – komisje go uznają. Tylko – na miłość boską – znajdźcie tych ludzi!

Czy wojewoda może zawiesić dyrektorów przedsiębiorstw, dla których jest organem założycielskim?

Mogę dyrektora zawiesić na pół roku, ale jest to decyzja zaskarżalna w sądzie. W Kombinacie Ogrodniczym w Piekoszowie był wielki kłopot z dyrektorem (rozłam w zakładzie). Miałem pełne podstawy, aby ze względu na niegospodarność zawiesić dyrektora i zrobiłem to. Rada Pracownicza zaskarżyła mnie do sądu i przegrałem sprawę, dyrektor wraca.

Ile zarabiają urzędnicy w UW?

Dyrektor wydziału bierze „na rękę” – ze wszystkimi dodatkami –

2,5 – 2,8 mln zł. Starsi inspektorzy do 2 mln, szara brać urzędnicza – w okolicach 1 mln. Kiedy moi dyrektorzy wydziałów pokazują mi, ile zarabiają dyrektorzy waszych zakładów, to mi włosy na głowie stają, bo oni nierzadko 2-, 3-krotnie przekraczają moją pensję. Mam dużo wolnych etatów, szukam ekonomistów i prawników, ale za takie pieniądze nie ma chętnych.

Dlaczego tak wolno postępuje likwidacja Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich? Miął już ponad rok, a sprawa stoi w miejscu. Nasz dyrektor zarabia 750 tys. zł, bo likwidator, mec. Porzanny nie pozwala na podniesienie mu pensji, mimo że w ubiegłym roku Zakład Remontowo-Budowlany wypracował ponad 3 mld zysku. Uciekają nam kadry. Czy takie postępowanie nie jest sabotażem, czy nie doprowadza zakładu do bankructwa?

Ta sprawa faktycznie przeciągnęła się, bo była walka o stworzenie nowej spółdzielni. Po, dyrektora Izby Skarbowej, pan Żaczek obiecał solennie, że ją przyspieszy.

Dlaczego UW tak opieszale podchodzi do sprawy zwrotu przez „Łysogóry” kompleksu w Chęcinach dla oo. franciszkanów?

Decyzję w tej sprawie podejmuje nie wojewoda, ale mieszana komisja kościelno-państwowa przy Urzędzie Rady Ministrów. Aby to mogła zrobić niezbędne jest porozumienie obu stron. Zostało ono wypracowane tydzień temu. Ostatecznie „Łysogóry” zrezygnowały ze swoich żądań (3 mld zł) i przystały

na ofertę franciszkanów – 300 mln zł.

Jakie jest pana stanowisko w sprawie konkursu na dyrektora szpitala położniczego przy ul. Prostej?

Moim obowiązkiem jako wojewody, było doprowadzić do tego konkursu i zadbać, by odbył się zgodnie z prawem, a po jego rozstrzygnięciu mianować zwycięzcę na stanowisko. Nikt do tej pory nie zgłosił, że w czasie konkursu złamano jakieś prawo. Ubolewam nad tym, że dr Szczurówic, który jest bardzo dobrym fachowcem, przegrał konkurs, ale takie są realia i prawa demokracji. Ja ich nie mogę łamać. To, co się aktualnie dzieje pomiędzy dyr. Pośpiechem a dr. Szczurówicem mnie osobliwie napawa niesmakiem. Ale to już jest problem Izby Lekarskiej.

Najbardziej ożywiona i najdłuższa była dyskusja wojewody z przedstawicielami Komisji Zakładowej „S” Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego próbującego zrealizować umowę ze spółką „Drogowic”.

Dlaczego UW w nieskończoność przeciąga wyjaśnienie i załatwienie tej sprawy?

To rzeczywiście trwa bardzo długo, ale PSTBR był pierwszym zakładem, do likwidacji którego się zabraliśmy. Stąd popełnione błędy. Pierwszym etapem było powołanie komisji, która oceniła, czy coś w tym zakładzie da się jeszcze zrobić, co jest do sprzedania. I tu dyr. PSTBR – S. Lenart trochę nas wypuścił, bo ta komisja stanowczo za

długo pracowała. To powinno być wykonane znacznie szybciej.

Ale w tej komisji byli laicy, którzy zupełnie nie znali się na sprawie. (...) My do pana Bystrzyńskiego – właściciela „Drogowca” pretensji nie mamy. Przy rozmowie z dyr. Gieroniem z Wydziału Polityki Regionalnej powiedział do S. Lenarta: „Stefan, ja bym wolął najpierw likwidację i dopiero prywatyzację”. Ale chodzi o to, że niby PSTBR jest likwidowane, a zostają w nim dyrektor, księgowia i sekretarka. I za to dyr. Lenart sobie żąda 12 tys. I oleju napędowego miesięcznie. Dla kogo? Dla siebie! Panie wojewodo, czy pan o tym nie wie?!

Ja mam 20 wolnych etatów i bardzo chętnie przyjmę kompetentnych ludzi, którymi sprawami się zajmuję. Tylko proszę mi ich wskazać. Zgadza się, to był mój błąd, że sprawa nie została załatwiona szybko, natomiast nie zgadzam się z twierdzeniem, że ja albo moi urzędnicy widzieli w tym czyjąś korzyść. (...) Jest to zbyt ważna sprawa, aby ją odpuścić. Proszę jednak pamiętać, że tam gdzie w grę wchodzi prywatyzacja i duże pieniądze – zaczyna się ostra walka. Problem dzierżawy „przerabialiśmy” już na „Furnelu”: to się wyciska i rzuca. Jako wojewoda dbać muszę o interes skarbu państwa. A interes skarbu państwa wymaga tego, że PSBR musi ulec prywatyzacji, ale zgodnie ze „ścieżkami prywatyzacyjnymi” określonymi przez przepisy.

Opracował  
ANDRZEJ GOŁDA

424-98



W Biurze Notarialnym w Kielcach lekceważą interesantów. Już czwarty raz przyjeżdżam, niestety, bez skutku. Odsyłają mnie, wyznaczając coraz to nowe terminy. Tracę cierpliwość, nie wiem ile razy będę się jeszcze musiał fatygować? Mieszkam w Chelmcu, 20 km od Kielc. Nazywam się Stefan Zapala.

\* Zachęcano do korzystania z bankowych kredytów na prowadzenie prywatnej działalności i... dałam się nabrać. Padłam ofiarą tego apelu. Zadłużyłam się w banku na 50 milionów. Odsetki wynosiły wówczas 1.200.000 zł. W ciągu kilku miesięcy wzrosły do 3.300.000 zł. Z zapowiedzi fachowców od lichwiarskich pożyczek wynika, że będą wkrótce musiały płacić miesięcznie 6.000.000 zł samych odsetek. I to ma być pomoc?

(W tej rubryce publikujemy uwagi i opinie czytelników przekazywane telefonicznie i osobiście. Nie zawsze są one zgodne z poglądami redakcji.)

(lga)

## Na kieleckim bazarze

W ubiegłym tygodniu mróz i ślizgawica, a we wtorek odwilż i roztopa ujawniły wady placu targowego przy ulicy Gwardii Ludowej. W wielu miejscach błoto i brudne kałuże, zapobiegliwi przyszli w wysokich gumiakach. Słów krytyki pod adresem kierownictwa placu nie skapili zarówno handlujący, jak i klienci. Wszędzie zwały zmrożonego śniegu, błoto, woda, nikt nie zadbał o uprzątnięcie placu, choć za prawo handlowania pobiera się coraz wyższe, horrendalne już opłaty.

Inną plagą bazaru są manewrujące bez przerwy samochody dostawcze i osobowe. Krażą po „uliczkach”, dochodzi do awantur, potrażeń, pobudzenia garderoby. Czy nie można tego unormować ustalając np. godzinę, do której wolno przyjeżdżać z towarami?

A teraz ceny. **Wieprzowina:** za schab żądano 35 tys., choć z samochodu oferowano za 32, karczek – 29-30, od szynki – 25-26, łopatka w tej samej cenie, żeberka – 24-25, golonka – 14-15, nerka i nogi wieprzowe po 9-10, słonina – 7-8, a gorszy gatunek – 6, biona – 6 tys. **Wołowina:** połówkę można było kupić za 33-34, pieczenie (bez kości) – 24-25, rosół – 16-17, „oczko” – 17, szponder – 15-16, flaki – 14-15, serce – 17-18, ozory – 14-15, nerka – 10, pluca – 8. **Ciełęcina:** Dostawy niewielkie. Za ciełecinę bez kości żądano 28-29 tys., z kością 25-26. **Wędliny:** Coraz częściej spotyka się wyroby „wiejskie” sprzedawane

przez dostawców mięsa, a w szczególności kielbasę, kaszankę, boczek wędzony i salceson „włoski”. Z samochodu natomiast sprzedawano szynkę po 60 tys., baleron – 50, boczek faszerowany – 20, boczek wędzony – 24-26, salcesony od 16 do 20, pasztetowa po 10-16, kaszanka – 6-8. Mały wybór. **Drób:** Znow podniesiono cenę kurczaków świeżych. We wtorek 26 bm. żądano za kilogram 16,5, a nawet 17 tys. zł, natomiast kury można było dostać po 13 tys. za kilogram. **Żołądki** – drogie – 30, łapki – 5. Pokazały się na rynku udka kurczaków po 22 tys. za kg, oraz „nowość” – tusze gęsie po 4 tys. **Nabiał:** masło extra chłodnicze – 5,3, extra świeże – 5, śmietana „wiejska” po 9 tys. za litr, ale można było też kupić za 8, sery białe 1 kg – 9-10 tys. Dużo było jajek – mniejsze i większe od 850 do 1.000 zł za sztukę. **Owoce:** Dużo było tym razem różnego gatunku jabłek w cenie od 1 do 5 tys. Jabłka kompotowe lub do ciasta od 2 do 3,5. Staniały owoce południowe. Cytryny oferowano od 7 do 9 tys., pomarańcze – 8, grapefruty – 9-10 (nadpsute po 7-8,5), banany 11-12, gorszego gatunku po 9-10. **Warzywa:** Tym razem dostawy były większe, ale i wyższe ceny. Ziemiaki po 600 zł, buraki – 1,5, marchewka – 1,6, a nawet 2 tys., pietruszka – 4,5, główka białej kapusty – 1-1,5, cebula – 2,5, a nawet 3, seler – 4,5-5. Pokazały się pomidory bułgarskie. Cena za kg – 30 tys. zł! Tańszy jest cukier – 4 tys., a w worku – 3,9, ryż – 5-5,3.

(Z-ew)

## Zboczenie chciał dać kwiaty

dokończenie ze str. 1

Rejonowa Komenda Policji, obawiając się eskalacji jego poczynań, zdecydowała się na zamieszczenie komunikatu w środkach masowego przekazu. Wiadomo, że sponszy on zbrodnię, ale trzeba chronić przed nim dzieci. Na razie nie odnosiły one poważnych obrażeń w tym sensie, że żadna z dziewczynek nie została zgwałcona, lecz urazy psychiczne z pewnością pozostały.

W komunikacie podano rysopis: 180 cm wzrostu, blondyn, wiek około 22-30 lat, ubrany w skózaną kurtkę z odcieniami brązu, dzinsy-piramidy, miewa na nosie okulary w drucianej oprawce, sprawny fizycznie. **Wiadomość ta, dotarła do sprawcy opatrzone komentarzem, że „zboczenie gwałci dziewczynki”. Wahał się, czy nie pójść na policję i tego nie sprostować. Nie traktował swoich czynów jako przestępstwa, nie chciał zrobić nikomu krzywdy, tym dziewczynkom, które rozpoznały go podczas przesłuchań, proponował kwiaty, opłacenie wakacji, żeby jakoś przeprosić je za przykre doznania.**

Ale jednak na policję nie poszedł, więc policja przysłała do niego.

Trafiła bezbłędnie, co poprzedzone było zmuszonymi działaniami operacyjnymi. Wytypowano około 100 mężczyzn, którzy mogli dopuścić się podobnych czynów. I na podstawie zeznań dziewczynki oraz świadków wyodrębniono cechy charakterystyczne m. in. czerwonego „fiata 125p” zjawiającego się w pobliżu przestępstwa, druciane oprawki, biały krawat, którym sprawca posługiwał się przy duszeniu, sprawność wskazująca na to, że trenował judo. Wiele pomogło portret psychiczny zarysowany przez psychologa dr Tadeusza Płutę, wiele pomogły sygnały pozorne przypadkowe m. in. ten, że podejrzany już w szkole średniej zdradzał patologiczne skłonności. I w zasadzie czekano już tylko na gest, który pozwoliłby na aresztowanie.

24 lutego wyłowiono z policyjnych meldunków niby bląha sprawę – o godz. 11.50 na Bocianku dziewczynka, która wracała do bloku została napadnięta na schodach, jąsta mężczyzna złapał ją za nogawkę spodni. Sprawdzono alibi wytypowanego, zatrzymano go. Portret

psychologa sprawdził się w 100%. Podejrzany jest bystry, inteligentny, studiuje na 2 roku politechniki, nie ma kłopotów w nauce. 2, 5 godziny trwał, zanim przyznał się do zarzucanych mu czynów, w czasie czynności operacyjnych policja zetknęła się dużą pomocą społeczeństwa, ale i z przeszkodami. Np. Politechnika Świętokrzyska nie chciała ujawnić list obecności studentów, bo „czemu to naprawdę służy?”. Matka jednej z dziewczynki, która zemdlała, gdy okazano jej sprawcę, była zawiedziona, że dziecko musiało stanąć naprzeciwko kogoś, kto je skrzywdził. Te oczy matek, oczy dziewczynki policjanci zapamiętają na długo...

Na sukces, bo niewątpliwie sukcesem jest schwywanie przestępcy seksualnego zapracowali policjanci z Wydziału Kryminalnego Komendy Rejonowej Policji w Kielcach: **Andrzej Kundera, Jerzy Biela, Paweł Zak, Zdzisław Wikło, Andrzej Michalski, Jan Wróblewski oraz grupa specjalna Małgorzata Woźniak i Ryszard Romaniec.**

ANNA KRAWIECKA

## Telegramy

Dzisiaj o godz. 16.00 w Galerii BWA „Piwnice” Kielce, ul. Leśna 7 odbędzie się prelekcja o sztuce włoskiej pt. „BERNINI RZEZBA BAROKOWA”. 1 marca br. o godz. 18.00 – wernisaż wystawy – „Przedwiośnie 16”. Zapraszamy.

Sekcja Teologiczna Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Aus-trackiej prosi o kontakt osoby pragnące prowadzić dysputę teologiczną z mieszkańcami Austrii. Niemiec i USA 28 lutego br. o godz. 18 – 19 przy placu Wolności 2 w Kielcach.

## Imieniny obchodzą ROMAN I TEOFIL

### KIELCE

Teatr S. Żeromskiego – „Rzecz o Maju”, g. 11.00 PANSTWOWY TEATR LALKI AKTORA „KUBUŚ” – „Jadwiga i Potwór” (przedstawienie zamknięte)

### KINA

„ROMANTICA” – „Dick Tra-... USA, l. 15, g. 9.00, 11.15, 13.30, 15.30, 17.45, „Conan barbarzyńca” – USA, l. 15, g. 19.45 „VIDEO” – „Opowieść mor-... USA/wł. l. 15, g. 11.30, 13.45, 15.45 „MOSKWA” – „Batman” – USA, l. 12, g. 9.00, 13.15, 15.30, „Emmanuelle” cz. II – fr. l. 18, g. 11.15, 17.45, 19.30 „ECHO” – „Tango i Cash” – USA, l. 15, g. 15.00, 17.00, 19.00

GALERIA BWA „Piwnice”, ul. Leśna 7 – nieczynna do 1.03.1991 – zmiana ekspozycji. MUZEUM NARODOWE: pałac biskupi przy pl. Zamkowym 1 – nieczynny z powodu przerwy konserwatorskiej do dnia 1.04. br.

Oddział – pl. Partyzantów 3-5, wystawa czasowa „Arcydzieła malarstwa polskiego z Galerii w Sukiennicach”. Czynne w godz. 9.00 – 16.00, wtorki 9.00 – 17.00, poniedziałki – nieczynne.

Oddział – Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego, ul. Jana Pawła II – czynne w g. 9.00 – 15.00, w środy w g. 12.00 – 18.00, w niedziele i poniedziałki – nieczynne.

Oddział – Muzeum Henryka Sienkiewicza w Obłęgorku – czynne w godz. 10.00 – 16.00, poniedziałki i wtorki nieczynne. MUZEUM ZABAWKARSTWA w Kielcach – czynne codzien-

## INFORMATOR

nie, oprócz poniedziałków w godz. 10.00 – 17.00.

APTEKI – stały dyżur nocny pełnią nr 290-01, ul. Buczka 36/38, nr 290-08, ul. Sienkiewicza 15.

USŁUGI POGRZEBOWE: Dyżur całodobowy, tel. 31-70-47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe – 999, Pogotowie Policyjne – 997, Straż Pożarna – 998, Pomoc Drogowa – 981, Pogotowie Energetyczne Kielce – miasto – 991, Kielce – teren – 956, Pogotowie Gazowe – 31-20-20 i 992, Pogotowie wod.-kan., co., elektryczne RPGM czynne w godz. 15.00 – 23.00, tel. 31-16-47.

DYŻURY OSTRE – Szpitale: Oddz. Wewn., Chirurgia – Szpital Czarnów, Ginekologicz-

no – Położniczy wg rejonizacji, tel. 492-58.

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza (Szpital Dziecięcy) – codziennie w godz. 14.00 – 7.00, w niedziele i święta przez całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA (dla ludzi z problemem alkoholowym) – od poniedziałku do piątku, w godz. 18.00 – 20.00, tel. 469-78.

INFORMACJE O USŁUGACH „OMNI” – tel. 439-62, w g. 9.00 – 17.00.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe – pl. Dworcowy tel. 534-34, ul. Piekoszowska tel. 515-11, ul. Toporowskiego tel. 31-29-19, ul. Konopnickiej 31-09-67, ul. Jesionowa tel.

31-79-19; bagażowe – ul. Armii Czerwonej tel. 31-09-18.

### OSTROWIEC

#### KINO

„PRZODOWNIK” – „Stowarzyszenie Umarłych Poetów” – USA, l. 15, g. 17.00, „Kochanie zmniejszyłem nasze dzieci” – USA, l. 12, g. 19.00 APTEKA DYŻURUJĄCA: nr 29-071, ul. Starokunowska 1/7, tel. 534-45

### KOŃSKIE

#### KINO

„PEGAZ” – „Gliniarz do wynajęcia” – USA, l. 12, g. 15.30, 17.30

### SKARŻYSKO

#### KINO

„WOLNOŚĆ” – „Szalona ma-lolata” – USA, l. 15, g. 17.00, „Powrót wilczy” – pol., l. 18, g. 19.00

Apteka dyżurująca: nr 29-046, ul. Apeyczna 7, tel. 53-15-27.

### JĘDRZEJÓW

#### KINO

„DOM KULTURY” – „Bogowie są szaleni” – USA, l. 12, g. 17.00, „Robocop II” – USA, l. 15, g. 19.00

### BUSKO ZDRÓJ

#### KINO

„ZDRÓJ” – „Pogromcy duchów” – USA, l. 12, „Randka z nieznaną” – USA, l. 15

### STARACHOWICE

#### KINO

„JASPOL” – „Przygody rabi-na Jakuba” – fr./wł. l. 12, g. 16.00, „Koszmar z ulicy Wią-zów 5” – USA, l. 15, g. 18.00 Apteka dyżurująca: nr 20-076, ul. Staszica 64-79

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

Jest ich 38. Mieszkają w Górze Włodowskiej w byłym ośrodku szkoleniowym częstochowskiego Urzędu Wojewódzkiego. W pokojach trzy tapczany, ładne, białe mebleścianki. Na półkach kolorowe opakowania po papierosach, dezodorantach, na ścianach plakaty piosenkarzy. Państwowy Dom Dziecka, czyli sierociniec, albo „bidul” jak mówią w slangu.

Kilkoro dzieci nigdy nie widziało swych rodziców. Zostały porzucone zaraz po urodzeniu, w szpitalach. Matka, ojciec potraktowali je jak przedmiot. Te dzieci najczęściej wymyślają legendy o wspaniałych rodzicach i opowiadają innym mieszkańcom sierocinca, rówieśnikom w szkole. Pewnie nawet wierzą w te opowieści. Trochę łatwiej żyć z nadzieją, że gdzieś jest kochająca mama i kiedyś przyjedzie.

Matki, chociaż nie interesują się dziećmi, tak jak i ojcowie, są jednak ciepłej wspomnianie przez wychowanków domu. Mama nie jest zła – mówi jedenastoletni chłopak – tylko ojciec pijak. Nie znoszę go. Chłopiec

młodszych, siedmiolatek – do najstarszych.

Dzieci mają kłopoty z nauką i niechętnie się uczą. Większość po skończeniu podstawówki wybiera się do zawodówek. Chociaż jeden z wychowanków studiuje we wrocławskiej ASP. Ci, którzy mieszkają w internatach, przyjeżdżają do Góry Włodowskiej na sobotę i niedzielę. I wtedy robi się w domu ciasno. Maluchy muszą spać po dwoje w łóżku. Zapowiada się, że będzie jeszcze większy ścisk. Do Góry Włodowskiej mają przybyć jeszcze dwie osoby. To też sieroty społeczne.

Nie wszyscy chcą wiedzieć, że żyją ich rodzice. Le-

# Dom prawie rodzinny

Sierociniec, a biologicznych sierot prawie tu nie ma. Tylko dwoje dzieci nie ma obojga rodziców, następnych dwoje straciło matkę albo ojca. Reszta ma rodziców choć właściwie teoretycznie. Mamusia, tatuś nie mają czasu dla córki czy syna.

W odwiedziny częściej wybierają się dzieci niż rodzice. Oczywiście, na własne życzenie i nielegalnie. Z góry Włodowskiej do Częstochowy – skąd przeważnie pochodzą – nie jest daleko. W domu nikt ich nie wita i nikt też nie zmusza do powrotu, zresztą, co to za dom. Najczęściej pijacka melina. Dzieci włóczą się po ulicach, kradną. Z pogotowia opiekunczego wracają do sierocinca. Nie wszystkie lubią takie wycieczki. Ale jest kilku chłopców, którzy przepadają za swobodą.

Chłopcy buńczucznie przechwalają się swymi „wyczynami”. Starają się pozować na dorosłych.

jest tu z rodzeństwem. Razem pięcioro dzieciaków z jednej rodziny. A to jeszcze nie wszyscy. Kilkoro, już pełnoletnich jakoś się w życiu urządziło.

To nie jedyne rodzeństwo w Górze Włodowskiej. Jednak więzi rodzinne nie są nadzwyczajne. Bracia i siostry nie starają się mieszkać razem. Szukają towarzystwa, przyjacieli wśród rówieśników.

Sierociniec został przeniesiony do Góry Włodowskiej z Nakła. Tam były okropne warunki lokalowe. Ponadto źle układały się stosunki dzieci z wychowawcami. W Górze Włodowskiej jest 11 wychowawców, niemal wszyscy nowi, zmieniona została dyrekcja domu. Długo trwało przekonywanie dzieci, że tutaj nie będzie im brakować jedzenia. Z Nakła wyniosły zwyczaj chomikowania kawałków chleba. Nie wszystkich jeszcze udało się odzwyczajnić od palenia papierosów. A „kopcili” od naj-

piej czasem przekonywać siebie i innych, że matka i ojciec zginęli w wypadku samochodowym. Skoro rodzice nie mają czasu dla dzieci... Jeden z chłopców pojechał w odwiedziny do domu. Pijany ojciec nie poznał go. Nie tylko on przeżył takie rozczarowanie. Nic dziwnego, że dwie siostry, gdy dowiedziały się o śmierci najpierw matki, potem ojca odmówiły wyjazdu na pogrzeb. Dla nich to byli zupełnie obcy ludzie.

O mieszkańcach tego domu nie pamiętają ich krewni. Częściej zaglądają tu i pomagają ludzie dobrej woli. Właściciel prywatnej firmy z Myszkowa przekazał w ub.r. 17 mln zł dla wychowanków. Pomaga miejscowa parafia, kuratorium, PGR z Włodowic. Dzieci są zadbane, schludnie i modnie ubrane. Mają dobre wyżywienie, rozumieją się z wychowawcami. I tylko rodziców nie potrafią zrozumieć.

(SOJ)

## Znają go tu wszyscy, a kto pomoże?

Znają Go tutaj wszyscy. Bywa koło samu przy ul. Piekoszowskiej w Kielcach. Inwalida bez nóg.

Nie boi się zimy, nie boi się pracy – ciężko zarabia na swoje czesne. Jerzy B. – bo o nim mowa, lat około czterdziestu jest wielkim przyjacielem dzieci i młodzieży. Mimo swoich ułomności pomaga innym. Nie skąpi dobrego słowa, przysmaku zagubionego, nakarmi głodnego. Pisze książki o życiu – swoim życiu. Książki, które wyciskają łzy z oczu. Lecz on się nie zalamuje. Organizuje dzieciom rozrywkę, pomaga w nauce, prowadzi korespondencję z całym światem. Nie widać na jego twarzy grymasu. Stałe pogodny, uśmiechnięty, tym pozyskuje przyjaciół.

Trudne i dla niego nastaly czasy, ze skromnej renty i marnego handlu trudno teraz żyć. Jerzy B. i na to znajduje sposób – otwiera w mieszkaniu wypożyczalnię kaset wideo, otrzymuje licencję, zakupuje kilkanaście filmów i... krach na giełdzie. Brak pieniędzy na dalsze zakupy. Filmy drogie, zasoby finansowe żadne. Stara się o pożyczkę w bankach, ale oprocentowanie przewyższa możliwość spłaty. Człowiekowi temu trzeba pomóc, może znajdzie się ktoś, kto udzieli kredytu na niski procent? Może znajdzie się sponsor, który w zamian za reklamę zakupi kilka filmów, aby Jerzy mógł żyć – ŻYCIE GODNIE w Rzeczypospolitej nie prosząc o zapomogę i jałmużnę. W Kielcach są bardzo bogate firmy, „Exbud”, EKO „Marlena”, „Raisa”, może któraś z nich pomoże? Czekaj, człowiek, czeka przyjaciel. Chyba się nie zawiedzie.

Leszek Benedykt  
Nakielski



Nagłowice.  
Dworek  
M. Reja.

Fot. M. Lopiński

## Giełda Świętokrzyska

Kielce, ul. Sienkiewicza 48/50, tel. 466-88

Bogata oferta w branży odzieżowej – w sprzedaży są skarpetki dziecięce z anilany po 3.400 zł, młodzieżowe po 4 tys. zł, skarpetki żakardowe z anilany po 5100 zł oraz frotte z bawełny po 5300 zł. Duży asortyment wzorów i kolorów. Kupić można także czarne rajtuzy damskie z anilany tzw. getry po 17 tys. zł i z bawełny (kolor – róż) po 22 tys. zł.

Giełda oferuje również sporo artykułów spożywczych, m.in. herbatę „madras” (z owocami mango) po 44 tys. zł za kg (w cenę wliczony jest transport i wyładunek), „earl grey” – zapachowa, półliściasta. Przy zakupie powyżej 10 ton – cena 43 tys. (z transportem i wyładunkiem). W sprzedaży jest również chałwa grecka firmy „Zasser” w jednokilogramowych opakowaniach (cena 37 tys. za kg), masło EXTRA po 18 tys. zł za kg, pakowane w kostki po 25 kg oraz margaryna „LINCO”, cena 7 tys. zł za 0,5-kg opakowanie.

Giełda zgłasza zapotrzebowanie na 200 ton ziemniaków sortowanych, w cenie do 40 tys. zł za q oraz pakowanych w worki siatkowe do 50 tys. zł za q. Kielecka giełda prowadzi także wyprzedaż mebli wiklinowych. (sin)

## Częstochowska Giełda Towarowa

ul. 16 Stycznia 24/32,  
tel. 22-27-26, tlix 037685

Zdrożała etylina 98. Cena (loco Wybrzeże) – 3.275 – 3.400 zł/l, olej napędowy po 2.700 zł/l (loco). Nowości: pomarańcze – 6.950 zł/kg, cytryny 5.100 zł/kg, półtusze wieprzowe – 16 tys. zł/kg, ćwierci wołowe 13, 2 – 13, 5 tys. zł/kg, kurczaki – 14 tys. zł/kg, polędwica, szynka, baleron – po 50 tys. zł/kg, salami niemieckie – 49 tys. zł/kg, jajka (import) – 620 – 650 zł/sztuka, napoje „go-go” półtoralitrowe o smakach cytro, pomarańcz, tonic, cola – 8, 4 – 8, 6 tys. zł/op., brandy – 5 gatunków 68–72, 5 tys. zł/butelka, whisky (14 gatunków) od 89 do 557 tys. zł/but.

Sporo nowości także w branży niespożywczej: serwisy herbaciane „fume” – 14-elementowe – 125 tys. zł, serwisy herbaciane – 12-elementowe, bezbarwne – 90 tys. zł, zlewozmywaki z blachy nierdzewnej – 2-komorowe z ociekaczem – 710–800 tys. zł, bez ociekacza – 600–620 tys. zł, jednokomorowe z ociekaczem – 580–600 tys. zł, tarcica iglasta 1-calowa – 950 tys. m sześci. okna energooszczędne, 3 szyby refleksyjne – 500 tys. zł/m kw., drzwi sosnowe wejściowe – 800 tys. zł, wewnętrzne – 650 tys. zł, garażowe – 1, 2 – 1, 6 mln zł, eternit (bez azbestu) 20 tys. zł/m kw., samochód „polonez” z 1990 r. (na gwarancji) – 47 mln zł, kiosk handlowy ze stałą lokalizacją – 32 mln zł, dom jednorodzinny 400 m kw. na działce 2, 5 tys. m kw. z garażem i warsztatem – 70 tys. dolarów USA.

Giełda poszukuje producentów (w grę wchodzi bardzo duże ilości) butelek do olejków jadalnych – 1-litrowe i opakowań do margaryny ćwierć- i półlitrowe.

W ofercie spory wybór importowanych proszków do prania, płynów do kąpieli, szamponów.



## Giełda Częstochowska Towarowo-Pieniężna

Al. NMP 11, tlix 037250.

Ruch na wczorajszej sesji ogromny, ale też było w czym wybierać. Jako specjalność firmy proponowano „frutti di mare”: małe w sosie własnym w op. 250g – 12.200 zł, op. 425g – 17.500 zł, kraby w sosie własnym – 170g – 15.700 zł, krewetki w sosie własnym – 200g – 16.100 zł, ośmiornice w sosie amerykańskim (w plastrach i cale) – op. 100g – 14.600 zł, ośmiornice w sosie czosnkowym – 100g (w plastrach i cale) – 14.600 zł, te same w sosie w oleju – 14.600 zł – 100g. Duży wybór sprzętu audio-video: telewizory: „sharp 21” stereo typ 212scn – 4.950 mln zł – 5,2 mln zł, „philips 20” typ 4362 – 5,3 mln zł, „philips typ 1250 – 5,1 – 5,3 mln zł, „clatronic 21” – 4,4 mln zł, „great 21” – 6,4 mln zł, „JVC 21, 5,7 – 5,9 mln zł, „tec. 20 cali – 3,5 – 3,6 mln zł, „samsung, 558 wt21 stereo, teletekst – 5,1 mln zł, „sony, 2584 – 9,5 mln zł, „sanyo 25”, stereo, teletekst – 5,3 mln zł, „sony, 2584 – 9,5 mln zł, „sanyo 25”, stereo, teletekst – 10,2 mln zł, „sanyo 28, (stereo, tftx) – 11,4 mln zł, magnetowidy: „sharp 30bp” – 3,7 mln zł, „sony, 363 slv 4-głowicowy – 4,95 mln zł, „aiva, 510 dk – 3,7 mln zł, „toshiba, 109 cz – 3,65 mln zł, odtwarzacze: „sharp” (z możliwością nagrywania) 2,9 – 3 mln zł, „tec. 2,2 – 2,4 mln zł, „gold star” – 2,150 mln zł, „orion, 290 – 2,3 – 2,4 mln zł.

Z nowości sesji spożywczej wynotowaliśmy również: sery topione z wędliną i pieprzem (bloki 2-kg) – 37 tys. zł/kg, sery żółte, holenderskie – 40 tys. zł/kg, chipsy o różnych smakach – 24 tys. zł, przecieci pomidorowy 30-procentowy – op. 70g – 1.100 zł, pasta pomidorowa 30-procentowa op. 4,5 kg – 11.200 zł/kg, orzechy laskowe op. 50-kg – 21 – 23 tys. zł/kg, cukier w op. 50-kg – 3.450 zł/kg.

Proponowano również piwo importowane w puszkach, kawę, cytryny, margaryny, mielonki importowane, herbatę, olej słonecznikowy

## TV DZIS

### PROGRAM I

- 8.00 „Dzień dobry” – poranny magazyn różnorodności
- 9.00 Wiadomości poranne
- 9.10 „Domowe przedszkole”
- 9.35 „Giełda pracy – giełda szans”
- 9.50 „Herkules Poirot – detektyw” (4) – serial kryminalny prod. angielskiej
- 10.55 Aktualności telegazety
- 11.00-14.55 Telewizja śniadaniowa
- 11.00 „O naturze rzeczy” (5) – „20.000 marchewek” – serial prod. USA
- 11.30 „Wawel gotycki” – film dokumentalny
- 12.00 Fizyka – fale elektromagnetyczne
- 12.30 „Cisza i dźwięk” (1) – Barry Conygham (Australia)
- 13.00 Agroszkola – praca hodowlana nad bydłem
- 13.30 Przez lądy i morza – „Zabytki Iraku” – film dokumentalny
- 14.00 MEN informuje
- 14.05 „Duch romantyzmu” (3) – serial dok. prod. angielsko-francuskiej

- 14.55 Program dnia
- 15.00 „Warszawa 1908–1915” – film dokument. Jerzego Ziarnika
- 15.40 Program rozrywkowy
- 16.00 Wiadomości popołudniowe
- 16.10 „Video – Top”
- 16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz film z serii: „O naturze rzeczy”
- 17.15 Teleexpress
- 17.35 „Spojrzenia” – publicystyka międzynarodowa
- 18.00 „10 minut”
- 18.10 „Skarbiec” – magazyn historyczny
- 18.45 Magazyn katolicki
- 19.15 Dobranoc – „Przygody języka”
- 19.30 Wiadomości
- 20:05 „Herkules Poirot – detektyw” (4) – „Ciasto z jeżynami” – serial kryminalny prod. angielskiej
- 21.00 „Pegaz”
- 21.30 „Interpelacje”
- 22.30 Wiadomości wieczorne
- 22.45 „Jazz Jamboree '90” – Trio Lewis – Young – Ochalski
- 23.20 Język angielski (47)
- PROGRAM II**
- 7.55–11.00 Telewizja śniadaniowa
- 7.55 Powitanie
- 8.00 CNN

- 8.10 „Ulica Sezamkowa” – program dla dzieci
- 9.10 „W labiryncie” – serial TP (powtórzenie)
- 9.40 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 10.00 CNN – Headline News
- 10.15 Magazyn „Telewizji śniadaniowej”
- 11.05 „W przededniu” (2-ost.) – film fab. prod. radzieckiej
- 12.15 III symfonia Szymanowskiego – „Pieśń o nocy” op. 27
- 12.45 Program dnia
- 12.50 Przegląd prasy
- 13.00 Wrocław na antenie „dwójki”
- 14.00 CNN
- 14.15 Gdańsk na antenie „dwójki” – Kołodziej i jego teatr – Kwartet dęty Filharmonii Bałtyckiej
- 15.00 „Ulica Sezamkowa” – program dla dzieci
- 16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich
- 17.00 Studio sport
- 17.30 Zza kulis zjazdu „Solidarności” – reportaż
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 „Cudowne lata” (34) – serial prod. USA
- 19.00 Obserwator
- 19.30 Język niemiecki (17)
- 20.00 Przegląd Piosenki Aktorskiej – recital Stanisławy Celińskiej

- 21.15 „Express reporterów”
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 „Pery z lamusa”: „Nietolerancja” (1) – film fabularny prod. USA (1916 r., 74 min.) reż. D. W. Griffith
- 23.20 Studio Festiwalowe XII Przeglądu Piosenki Aktorskiej – Wrocław '91
- 23.40 CNN – Headline News

## POLSKIE RADIO

### PROGRAM LOKALNY UKF - 71,15 MHz

- 6.00 – Aktualności dnia w opr. B. Gumowskiego,
- 10.00 i 14.00 – Magazyny informacyjne, 11.00, 12.00, 13.00, 15.00 i 18.55 – Wiadomości, 8.30 – Kielecki Magazyn Samorządowy, 10.15 – Jazz, 11.10 – Różnorodność i muzyka, 13.10 – Sprawa na dziś, 14.15 – „Od siedmiu wzwyż” – mag. P. Solarza, 15.10 – „Radiowy Klub Jazzowy” w opr. M. Janiszewskiej, 16.00 – Aktualności dnia w opr. Ewy Okońskiej, 18.00 – „Rockowa fala”, 19.00 – Muzyka z MTV.

24  
GODZINY

## AGENCJA REKLAMOWA

Kielce ul. Złota 3 tel. 466-89 pl. Wolności 2 tel. 439-56

Częstochowa ul. NMP 43 tel. 446-86

GABINET STOMATOLOGICZNY  
OFERUJE:

- leczenie i usuwanie zębów w narkozie
  - wypełnienia zachodnich firm, utwardzanie światłem lampy halogenowej, protezy
  - nowoczesne metody leczenia.
- Zapewniamy specjalistyczną opiekę lekarską. Kielce, ul. Kowalczyńskiego 4/1, tel. 49-100 os. Ślichowice.

70-R

## Juma oferuje:

spółka z o.o.

- kompleksowe wykonawstwo robót budowlanych
  - usługi transportowe
  - wywrotka 8 ton
  - furgon 0,8 ton
- Kielce 23, skr. 846, tel. 31-32-78 i 31-78-38.

64-ZR

## Firma RFN

sprzeda

po niskich cenach hurtowych  
odzież używaną w najlepszych gatunkach  
z dostawą na miejsce.

Kielce, tel 66-25-36.

124-E

Chcesz atrakcyjnie urządzić  
mieszkanie

meblami eksportowymi?

Przyjdź do nas, zobacz i kup!

Ekspozycja:

Kielce, os. Barwinek 5/52, tel. 20-519

Sklep:

Kielce, ul. Prosta 50, tel. 427-23.

Polecamy niekonwencjonalne meble pokojowe, oryginalne komplety wypoczynkowe, szafy różnej wielkości i koloru.

ZAPRASZAMY w godz. 12.00 - 18.00.

127-R

## Dr n. med. Jerzy Stodolny

informuje swoich pacjentów, że aktualnie Zakład Lecznicy Chorób Kręgosłupa mieści się pod adresem:

Busko Zdrój,

ul. Wyrzyńskiego 10, tel. 30-03, 28-33.

Zakres usług poszerzono o leczenie akupunkturą.

Przyjęcia od wtorku do piątku w godz. 10.00 - 15.00.

75-ZR

\*OKNA\*DRZWI\*

Kielce, Urzędnicza 30, tel. 503-23 w godz. 8-16

KUPI SZ W HURTOWNI HOSSA

HURTOWNIA  
ARTYKUŁÓW  
SPOŻYWCZYCH

Częstochowa, Igłasta 8



Kursy języków obcych  
dla dzieci,  
młodzieży  
i dorosłych.  
Najtaniej,  
skutecznie,  
w miłej atmosferze.

MERKURIUSZ POLSKI

Kielce,  
ul. Południowa 4/42,  
tel. 541-12.

74-ZR

## ELEKTRODRAŻENIE

Częstochowa,  
ul. Wielkoborska 55.

CR-439

## MONTAŻ FOLII:

- przeciwwłamaniowej
- przeciwstonicznej

Kielce,

tel. 32-42-52.

78-ZR

**SZYBKIE  
naprawy  
pralek  
KIELCE,**

tel. 66-29-32  
lub 66-02-72.

131-R

## PB „MITEX”

zatrudni:

- murarzy
- tynkarzy

Kielce,  
ul. Zagórska 57.

135-R

U  
W  
A  
G  
A

## „ROSTCOMP”

KIELCE, ul. Pomorska 153

WYTNIJ I ZAPAMIĘTAJ!!

UWAGA HANDLOWCY I WŁAŚCICIELE SKLEPÓW!

NOWO OTWARTA HURTOWNIA SUPERATRAKCYJNYCH ZABAWEK

ZAPRASZA w godz. 8.00 - 16.00

KIELCE, tel. 402-22, telex 613747, tel-fax 224-92

KONKURENCYJNE NISKIE CENY.

„ROSTCOMP” Zapraszamy.

133-R

U  
W  
A  
G  
A

## UWAGA! Wypożyczalnia kaset wideo

PPUH „ARVID”

Kielce, ul. Witosa 76 (boczna ul. Zagnańskiej),  
tel. 31-74-00 w. 209.

Oferujemy do sprzedaży filmy wideo z licencją do wypożyczenia wszystkich liczących się dystrybutorów w Polsce.  
120 tytułów w jednym miejscu.

ZAPRASZAMY od poniedziałku do piątku w godz. 9.00 - 16.00.

77-ZR

Jesteś uczciwy, przedsiębiorczy,  
lubisz podróże

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS

RIN-EXIM Kielce,

ul. Sienkiewicza 11/2

- poszukuje akwizytorów.

Proponujemy wysokie zarobki.

132-R

## MADEX sp. z oo.

HURTOWNIA

- bieliznę tajlandzką

- najtańsze rajstopy

Kielce, ul. Rolna 6

godz. 8.00 - 16.00

136-R

2

Dla dzieci

Zaopiekuję się dzieckiem Kielce, tel. 31-52-76. 472-I

4

Instrumenty  
muzyczne

Organy „casio” CT-670 (pięć aktów, duży klawisz, 220 barw), „vermona” dwumanałowe, piecyk „regent” 60W - sprzedam. Końskie, tel. 22-21, wewn. 239 od 8.00 - 18.00, 37-91 po 15.00. P-75

Pianino - sprzedam. Busko, tel. 35-07. 491-I

6

Lokale

Mieszkanie w Jędrzejowie - kupię lub wynajmę. Jędrzejów, tel. 619-51 wewn. 41. 562-E

Zamienię mieszkanie M-2 własnościowe na M-3 kwaterunkowe. Kielce, tel. 66-09-75. 488-I

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe 90 m kw. w Wałbrzychu na M-3 (M-2) w Kielcach. Kielce, tel. 32-37-67. 490-I

7

Maszyny  
i urządzenia

Tokarkę rewolwerówkę półautomat, średnica toczenia 40 mm, prasę mimośrodową 25 t - sprzedam. Częstochowa-Stradom, ul. Łączności 16/18. C-442

Szlietkę szewską z wyciągiem - sprzedam. Rędziny k. Częstochowy, ul. Wolności 166a. C-448

Maszynę dziewiarską overlock „juki” 2-igłową, 4-nitkową - nowy sprzedam. Cedzyna 32. 559-E

9

Meble i sprzęt  
gosp. dom.

SKLEP MEBLOWY Kielce, ul. Solna, Dom Usług. 134-ZI

Łóżko piętrowe z materacami - sprzedam. Kielce, ul. Karczówkowska 43/14. 486-I

Regaly sklepowe i magazynowe - sprzedam. Kielce, tel. 439-86 w godz. 10.00 - 18.00. 482-I

13

Nieruchomości

Stodołę w dobrym stanie - tanio sprzedam. Złota Piń. 57. P-80

Działkę budowlaną Jędrzejów i okolice - kupię. Jędrzejów, tel. 61-951 wewn. 41. 562-E

17

Praca

Murarz, cieśla, zbrojarz, tynkarz - praca w Warszawie. Kielce, tel. 22-762 w godz. 8.00 - 15.00. 149-ZI

Przyjmę ucznia do nauki mechanika samochodowego. Kielce, tel. 66-78-73. 155-ZI

18

Różne

Bistory sukienkowe, zasłony, wszystkie rodzaje i kolory sprzedaję. Łódź, tel. 74-52-17. C-410

Pomidory (sadzonki) - sprzedam. Blachownia k. Częstochowy, ul. Dzierżyńskiego 78. Długosz. C-437

Srebrną monetę 10-tysięczną z papierem - sprzedam. Oferty: Agencja Reklamowa Częstochowa, Al. NMP 43. C-444

„Vipsogal” - sprzedam. Częstochowa-Lisinieć, ul. Wileńska 1. C-445

19

Samochody

„Skodę” RT - 8 ton i przyczepę 6 ton wywrotki - sprzedam. Kielce, ul. Warszawska 103/75, tel. 31-43-43. 148-ZI

„Fiata 126p” (87) - sprzedam. Częstochowa, tel. 520-32. C-449

„Zaporożca” (79) - tanio sprzedam. Kielce, tel. 66-29-32. 476-I

„Skodę” wywrotkę, „nyse” - sprzedam. Kielce, ul. 1 Maja 346. 156-ZI

24

Traktory

C-330 i maszyny - sprzedam. Latosówka 35, gm. Mstów. C-443

Ciągnik T 25 po kapitalnym remoncie z kabiną czeską, rok prod. 1977. Jerzy Chmielewski, Zagość Stara, p-ta Zagość, gm. Pińczów. 475-I

28

Usługi

PAL-SECAM przestrajanie TV u klienta, gwarancja. Kielce, tel. 483-16. 554-E

Informacja: kosmetyczka Alicja Jastrzębska-Wieczorek przyjmuje w gabinecie - Kielce, ul. Sienkiewicza 40, tel. 28-946 (obok „Mody Francuskiej”). P-70

Profesjonalne systemy alarmowe dla: firmy, mieszkania, samochodu poleca Zakład Elektroniczny Kielce, ul. Świętokrzyska 9, tel. 27-887. U nas najtaniej, najszybciej, najlepiej! 239-I

Przyjmę każde szycie na overlock. Ściegna 1, p-ta Zagnańsk. 492-I

Naprawa rowerów Kielce, os. Słoneczne Wzgórze, blok 8, tel. 31-62-28. 480-I

# SPORT 24 GODZINY SPORT

Czwartek, 28.02.1991 r.



Fot. T. Szmidt

## Będziemy bezpieczniejsi

Jak już informowaliśmy w hali kieleckich Błękitnych zakończono egzaminem szkolenie z zakresu samoobrony, którego organizatorem (pierwszym w kraju) była Wojewódzka Komenda Policji w Kielcach.

W poznawaniu arkanów tej wiedzy uczestniczyło w sumie 150 funkcjonariuszy z rejonowych komend policji całego województwa.

Dziś wielu z nich jako instruktorzy szkolić będą swoich kolegów. Miejmy więc nadzieję, że będziemy mogli bezpiecznie się poruszać po ulicach naszych miast i miasteczek, że wreszcie „działalność” chuliganów i ludzi z tzw. marginesu zostanie przykrocona.

W egzaminie i uroczystym zakończeniu szkolenia wzięli udział mili goście: sekretarz generalny Polskiego Związku Judo, dr MIECZYSLAW BIGOSZEWSKI oraz dwaj znani w Polsce szkoleniowcy PZJ, mgr MAREK RZEP-

KIEWICZ i mgr RYSZARD ZIENIAWA.

Wielu kursantów, a także instruktorów wyróżniono nagrodami, które wręczył im osobiście wraz z gratulacjami główny inicjator szkolenia, komendant wojewódzkiej policji, mgr JACENTY FRYDRYCH.

Tekst i zdjęcia T. SZMIDT



Komendant wojewódzkiej policji Jacenty Frydrych (pierwszy z lewej) składa gratulacje swoim pracownikom.

Fot. T. Szmidt

## TOTO LOTEK

Express Lotek  
13, 22, 29, 32, 41  
Super Lotek  
7, 10, 11, 20, 22, 41, 49

KIELCE (dz.sport.)



424-98

## Ładny gest

Na ładny gest zdobyli się działacze Staru Starachowice przekazując 100 milionów złotych na dokończenie budowy hali sportowej, która powstaje przy II Liceum Ogólnokształcącym im. S. Staszica. — Uważam, iż obiekt powinien być jak najszybciej oddany do użytku, aby młodzież miała gdzie podnosić ciężką fizyczną — powiedział prezes Staru Janusz Serek.

Jednak bez pomocy sponsorów zakończenie inwestycji będzie się odwlekać w czasie.

## Zimowe bieganie

W Sędziszowie zostały rozegrane Zimowe Mistrzostwa Gminy w biegach przełajowych.

W zawodach wzięło udział 80 dziewcząt i chłopców z okolicznych szkół podstawowych.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: I-IV Agnieszka Jasku-

rzyńska, V-VI Agnieszka Lechowicz, VII-VIII Katarzyna Makuch.

Wśród chłopców wygrali: I-IV Krystian Jamiec, V-VI Krystian Olszewski, VII-VIII Jarosław Żelezicki. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy (zwycięzcy) są uczniami SP z Sędziszowa.

Zawody zostały sprawnie przeprowadzone przez nauczyciela wf z Sędziszowa Leszka Podsiadło.

K. KWIATEK

## Tenisowa międzynarodówka w Niemczech

Czołowe niemieckie kluby tenisowe mają w zbliżającym się sezonie znow w swoich szeregach wielu znakomitych tenisistów świata. Przed niemiecką publicznością zaprezentują się Szwedzi: Magnus Gustafsson (Neuss), Nicklas Kulti (Leverkusen), Mats Wilander (Hagen) i Jonas Svensson (Bamberg), Jugosłowianie Goran Ivanisevic i Goran Prpic (oba w Hanowerze) oraz Włoch Paolo Cane (Amberg). Dwaj najlepsi tenisisci gospodarzy grają w Mannheim (Boris Becker) oraz w Monachium (Michael Stich).

## „Ferrari” zaprezentowało model „642”

Dyrektor techniczny „Ferrari” Cesare Fiorio zaprezentował dziennikarzom najnowsze

„dziecko” „bolid 642”, który wystartuje w najbliższych eliminacjach samochodowych mistrzostw świata formuły I. Dziennikarze byli zafascynowani, nie otrzymali żadnych szczegółów dotyczących „642” uzbrojonego w 12-cylindrowy silnik o pojemności 3500 ccm. Pokazany model weźmie udział tylko w dwóch wyścigach eliminacyjnych mis-

## To ciekawe

trzystw świata — bowiem konstruktorzy zakończą niebawem opracowanie bardziej doskonałego silnika.

## Była mistrzyni — ortopeda

Amerkanka Debbie Thomas, eks-mistrzyni świata w łyżwiarstwie figurowym, oświadczyła, że nie zamierza łączyć swojej przyszłości tylko ze sportem. Os-

tatnio rozpoczęła uniwersyteckie studia medyczne. „Podczas kariery zawodniczej często prześladowały mnie różne kontuzje i dlatego zdecydowałam się specjalizować w ortopedii”.

## Do Sapporo na koszt własny?

W środę rano polskiego czasu przybyła do Sapporo na rozpoczęcie się tu 2 marca zimową uniwersjadę reprezentacja naszych studentów.

W konkurencjach klasycznych startować będą: Michalina Maciuszek, Katarzyna Popieluch, Marta Naglik i Halina Nowak, a w alpejskich — Ewa Zagata, Bożena Trzebnia-Niebies i Małgorzata Mochyla.

Katarzyna Szafrńska, która nie uzyskała akceptacji PZN na wyjazd, próbuje jeszcze dotrzeć do Sapporo na swój koszt.

OPRACOWAŁ L.B.

## Rezerwy KSZO wycofane z rozgrywek

Sezon piłkarski coraz bliżej. Zarówno Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Kielcach, jak i kluby uczestniczące w rozgrywkach mistrzowskich czynią przygotowania do powitania piłkarskiej wiosny.

Obok pocieszających wieści o rozbudowaniu rozgrywek wśród najmłodszych futbolistów nadchodzą również informacje, które cieszyć nie mogą. Otóż zasłużony dla Kielecczyny klub ostrowiecki — KSZO wycofuje rezerwy zespół z rozgrywek mistrzowskich klasy okręgowej. W ten sposób w dniu 7 kwietnia „okręgówka” wystartuje w składzie dziesięciu drużyn.

W związku z tym zaszła konieczność dokonania zmian w tabeli rundy jesiennej. Wszystkie mecze KSZO zostały unieważnione i zostały dokonane nieznaczne przesunięcia. Do piątego miejsca wszystko zostało po staremu, ale mistrzowi jesieni — Piaskowiance, która wygrała z KSZO 5:0 zdobywcę tę odliczono i obecnie tylko jeden punkt dzieli Hetmana Włoszczowa od przodownika. W dolnym rejonie tabeli Sparta Kazimierza wyprzedziła się na przedostatnie miejsce wyprzedzając Spartakusa Daleszyce. Aktualna tabela klasy okręgowej rundy je-

siennej przedstawia się następująco:

1. Piaskowianka	9 13 17- 9
2. Hetman	9 12 22-14
3. Naprzód	9 12 21-15
4. AKS Busko	9 10 16-12
5. Górnik	9 9 17-14
6. Błękitni II	9 9 17-18
7. Ruch	9 8 6- 7
8. RKS	9 7 13-14
9. Sparta	9 5 13-21
10. Spartakus	9 5 9-27

Jak widzimy w „czubie” tabeli jest duży „tok”, co jest zapowiedzią ciekawej rywalizacji w II rundzie mistrzostw.

(ZTS)

## Prasówka pomaga

Koszykarki II-ligowego Staru również chętnie jak turniejom oddają się lekturze prasy sportowej. Przed każdymi zajęciami starachowiczanki odbywają popołudniową prasówkę. Oczywiście najbardziej poczytnym dziennikiem jest „Gazeta Kielecka”, która czuwa na okragło 24 godziny aby nikt nie zakłócał przygotowań „zielono-czarnych” do marszu na ekstraklasę.

Sal

## Z wizytą w klubach

Piłkarze Staru należeli przed laty do czołowych drużyn II frontu. Dziś występują zaledwie w lidze międzywojewódzkiej. Po rundzie jesiennej „zielono-czarni” zajmują szóste miejsce w tabeli, które nie zadowala starachowickich kibiców.

O przygotowaniach do rundy wiosennej mówi trener Staru Jerzy Glibowski.

— Moi podopieczni mieli tym razem doskonale warunki do treningu, regeneracji sił. W pierwszym okresie cyklu szkoleniowego zajęcia odbywały się w hali ZSZ nr 2. Staralem się dopasować treningi do czasu pracy piłkarzy, a mimo to frekwencja na zajęciach budziła wiele zastrzeżeń. W miarę systematycznie ćwiczyli jedynie zawodnicy młodsi, uczniowie ZSZ nr 2. W trakcie zajęć kładłem nacisk na po-

prawę gry obronnej, która jest najsłabszą stroną zespołu. Pod względem skuteczności „zielono-czarni” plasują się na II miejscu

## II liga - gdzie te czasy

w lidze. Poziom prezentowany przez drużyny występujące w naszej grupie jest dość zróżnicowany. Dużo do powiedzenia wiosną powinny mieć ekipy Siarki Tarnobrzeg, Stali Stalowa Wola, Igloopolu Dwikozy i Czarnych Polaniec. Moi podopieczni postarają się wygrać rywalizację z zespołami kie-

leckimi. Duże nadzieje wiąże z grą Tomasza Pietrasińskiego, Artura Talara, Karola Maryniaka, Dominika Rusa, Piotra Hamery, Artura Anduly. Ich atutami są młodość, dobre opanowanie futbolowego abecadła. Aż strach pomyśleć co będzie, gdy wspo-

mniani piłkarze skończą szkołę, są w ostatniej klasie Liceum Zawodowego — przyp. MS i wyjadą ze Starachowice. W ostatnim okresie czasu przygodę z „kopaną” zakończyli Grzegorz Styczyński, Henryk Szczypiński i Mieczysław Włodarczyk. Coraz rzadziej na treningach pojawiają się Jarosław Razi-

mowicz, Zenon Dąbrowski, Andrzej Woźny i Henryk Kucharczyk, a więc piłkarze, którzy decydują o sile zespołu.

Są oni pracownikami FSC i nie mogą praktycznie liczyć na żadne ulgi ze strony pracodawcy. W rundzie wiosennej nie będą mogli również korzystać z usług Artura Wojcika, który w najbliższym czasie podda się operacji łękotki. Dolegliwości zdrowotne wyeliminowały także z gry Macieja Krukowicza. Sporadycznie pojawia się na treningach nasz reprezentacyjny obrońca Łukasz Gorskow. Czyżby zrezygnował z występu w barwach Staru?

Z zespołem trenuje natomiast utalentowany wychowanek młodszej Polonii Mariusz Wiśnios, z którym klub wiąże duże nadzieje na przyszłość. Rozegraliśmy dotychczas trzy mecze sparingowe z Błękitnymi Kielce 0:7, Metalchemem 2:2 i Bukowia Bukowa 0:4. Piłkarze zdają sobie sprawę, iż czeka ich jeszcze wiele pracy. Postaramy się czas dzielący nas od rozpoczęcia rozgrywek właściwie wykorzystać.

Rozmawiał M. SALAMON